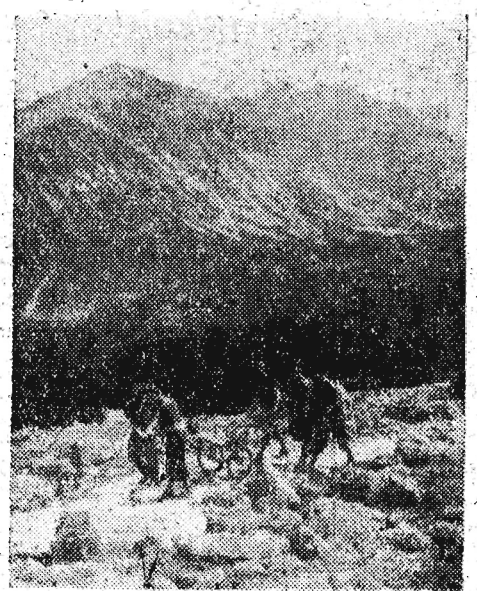


Tatrzańskie Ochotnicze Pogotowie Ratunkowe



Tatrzańskie Ochotnicze Pogotowie Ratunkowe pracuje obecnie przy pomocy nowoczesnego sprzętu ratowniczego, sprowadzonego z zagranicy. Do transportu licznych w tym roku ofiar własnej nieostrożności służą specjalne „nosze na kółkach”.

Na zdjęciu: Ratownicy przewożą ofiarę wypadku do schroniska na Hali Gąsienicowej.
CAF — fot. Olszewski



Diennik „Al-Ahram” opublikował tymczasowe wyniki powszechnego spisu ludności, przeprowadzonego w tym roku w Egipcie.

Z opublikowanych danych wynika, że Egipt zamieszkuje 22 240 tys. osób. Kair, który jest stolicą Egiptu, liczy 2 861 tys. mieszkańców, a Aleksandria — 1 280 tys.

W torckowa debata w Izbie Gmin została zakłócona deszczem ulotek wrzuconych z galerii dla publiczności na ławy deputowanych przez dwie kobiety. Ulotki domagały się „w imieniu matek całego świata” zakazu broni wodorowej. Obydwie kobiety aresztowano.

Minister obrony Gwatemali Juan Francisco Oliva potwierdził w środę na konferencji prasowej, że w związku z zamordowaniem prezydenta Armasa aresztowano około 100 osób. Zabójca Armasa popełnił samobójstwo.

„Mikrus” i „Meduza” zdają pomyślnie egzamin

Prototypy polskich samochodów małowadzących „Mikrus” i „Meduza”, wykonane w przeddzień Święta Odrodzenia przez WSK w Mielcu i w Rzeszowie, przechodzą obecnie próby szybkości, sprawności technicznej, wytrzymałości itd. Po przebyciu drogi z Mielca do Warszawy w mikrosamochodach nie wykryto usterek i niedokładności. Wkrótce więc, po ostatecznym dotarciu wozów i zakończeniu prób WSK Mielec i Rzeszów, przystąpią do seryjnej produkcji „Mikrusów” i „Meduz”.

Rozrach urządzeń do zdalnego sterowania w hydroelektrowni „Czechów”

KRAKÓW (PAP). W tym jeszcze miesiącu hydroelektrownia „Czechów”, produkująca prąd na wartkich wodach Dunajca, otrzyma kompleks urządzeń do zdalnego sterowania. Obecnie rozpoczyna się ich rozrachunek — skomplikowany zespół aparatury do telesterowania poddawany jest próbom sprawności. Pierwsze próby uruchomienia elektrowni „Czechów” z elektrowni Rożnów wypadły pomyślnie.

NOWINY RZESZOWSKIE

ORGAN KOMITETU WOJEWODZKIEGO PZPR

Nakład 53.121

Wyd. A.

Cena 40 gr

Nr 183 (2532) — Rzeszów, piątek 2 sierpnia 1957 r.

Uroczysta akademia w 13 rocznicę wybuchu powstania warszawskiego

WARSZAWA (PAP). Blisko 4 tys. mieszkańców stolicy szczególnie wypełniło 1 bm. salę kongresową Pałacu Kultury i Nauki, w której odbyła się uroczysta akademia dla uczczenia 13 rocznicy wybuchu powstania warszawskiego.

Spotkania funkcjonariuszy MO ze społeczeństwem

Jedną z form nawiązania ściślejszej niż dotychczas więzi funkcjonariuszy Milicji Obywatelskiej ze społeczeństwem są spotkania komendantów powiatowych, oficerów KW MO oraz komendantów Kom. Woj. MO majora Borysiewicza z ludnością, organizowane w wioskach, miasteczkach i miastach województwa rzeszowskiego. W ostatnich miesiącach zorganizowano ponad 100 takich spotkań, przy czym w 75 procentach spotkania te odbyły się na terenie wiejskim.

W pierwszej fazie spotkań przedstawiciele organów MO obrazowali zebranym sytuację na polu przestępczości w danym powiecie i w województwie rzeszowskim, wychodząc ze słusznego stanowiska, że są to sprawy żywo interesujące ogół obywateli, chociażby z tego powodu, że poczynania wszelkiego autoramentu przestępców skierowane są przeciwko ogółowi społeczeństwa.

Spotkania te są dowodem jak bardzo obywatelom naszego województwa leży na sercu (Ciąg dalszy na str. 2)

Na sali są przedstawiciele przynajmniej trzech pokoleń bojowników o wolność ojczyzny — starzy działacze rewolucyjni, żołnierze z 1939 roku, członkowie organizacji konspiracyjnych, z AK, AL, PAL, BCh, KB — uczestnicy walk z okupantem, siedzą obok siebie dowódcy i żołnierze.

Na akademii przybyli: członek Biura Politycznego KC PZPR — Jerzy Morawski, przedstawiciel rządu PRL, minister szkolnictwa wyższego — Stefan Żółkiewski, wiceminister obrony narodowej, szef Głównego Zarządu Politycznego WP, prezes Rady Głównej ZBoWiD; gen. dyw. Janusz Zarzycki, przewodni-

czący Prezydium Stołecznej Rady Narodowej — Zygmunt Dworakowski, sekretarz KW PZPR — Stefan Harasimowski i dowódca obrony Warszawy w 1939 roku — gen. dyw. Juliusz Rómmel. Rozbrzmiewają dźwięki hymnu narodowego. Akademię zagaja i otwiera przewodniczący Prezydium Stołecznej Rady Narodowej — Zygmunt Dworakowski.

Następnie przemówienie wygłosił prezes ZBoWiD, wiceminister obrony narodowej, szef Głównego Zarządu Politycznego WP, gen. dyw. Janusz Zarzycki. (Fragmenty przemówienia podajemy na str. 2).



BUKARESZT. Podpisana została tu umowa o wodach granicznych między Rumunią i Związkiem Radzieckim.

Umowa przewiduje ścisłą współpracę obu stron w dziedzinie gospodarki wodnej na rzekach i kanałach, przez które przebiega granica państwowa między Rumunią i Związkiem Radzieckim.

Uchwała Sekretariatu CKP Stronnictw Politycznych w sprawie działalności kółek rolniczych

WARSZAWA (PAP). Jak już informowaliśmy, Sekretariat Centralnej Komisji Porozumiewawczej Stronnictw Politycznych podjął uchwałę w sprawie działalności kółek i organizacji rolniczych.

Na wstępie uchwała podkreśla pozytywną rolę kółek rolniczych w sprawach związanych z podniesieniem produkcji rolnej, w rozwijaniu budownictwa wiejskiego, zaspokajaniu potrzeb kulturalnych wsi i upowszechnianiu oświaty rolniczej.

Następnie uchwała zwraca uwagę na szereg istotnych braków i wypaczeń, związanych z działalnością kółek rolniczych jak również działalnością w tym zakresie organizacji politycznych i terenowych organów władzy.

Z kolei w uchwale omówione zostały środki zmierzające do dalszego, właściwego rozwoju kółek rolniczych.

W końcowej części uchwała stwierdza, że w całokształcie pracy kółek rolniczych nad podniesieniem produkcji rolnej i poziomem życia na wsi, ważną rolę do spełnienia mają koła gospodyń wiejskich. Specyfika zainteresowań kobiet i nieco odmienny charakter działalności KGW, wskazuje na konieczność wyodrębnienia organizacji kobiecych w autonomiczne ogniska, działające w ramach kółek rolniczych i ich związków.

Celem jednak rozszerzenia zainteresowań kobiet wiejskich życiem ogólnym całego kraju, koła gospodyń powinny należeć do powiatowych organizacji Ligi Kobiet, na zasadach dobrowolności.



Polska „galówka”

Licząca 1500 miejsc sala koncertowa im. P. Czaikowskiego w Moskwie pomieściła tylko część tych, którzy w dniu 31 lipca pragnęli być obecni na reprezentacyjnym wieczorze artystycznym polskiej delegacji na VI Światowy Festiwal Młodzieży i Studentów.

Widownię wypełniła młodzież wielu krajów świata. (Ciąg dalszy na str. 2)



Z MOSKIEWSKIEGO FESTIWALU

Na zdjęciu: Kioski z napojami chłodzącymi wokół stadionu na Łuznikach oblegane są przez różnobarwny i wielojęzyczny tłum delegatów.

CAF — fot. Tymiański

„Mazowsze” wśród palm i orchidei

„Jakie piękne melodie, jakie gustowne kostiumy, jakie wspaniałe tańce! C'est formidable!”... Podobne słowa zachwyty nie tylko po francusku, ale również po angielsku, włosku i niemiecku bez przerwy niemal towarzyszyły koncertowi „Mazowsza” w Monte Carlo. Skupił on — choć nie jest to pełnia sezonu — 2 tysiące publiczności.

Koncert zakończył się, podobnie jak w Aix-les-Bains, wielkim sukcesem. „Mazowsze”, podobnie jak w Aix-les-Bains, nagrane tu było gorącymi oklaskami w czasie wykonywania poszczególnych numerów i zmuszone przez tę na ogół nieskończoną do entuzjazmu publiczność do bisowania „oberka, krakowiaka i „Furmana”.

Scena znajdowała się nad samym brzegiem morza, tuż koło rozjarzonego tysiącami świateł i kolorowych neonów portu tego małego królestwa. Słynie ono nie tylko z kasy syna gry, ultranowoczesnych hoteli, ale i z nadmorskich promenad, zwłaszcza pięknej Avenue Princesse Grace. Zdobią je efektownie oświetlone małymi reflektorami wielkie

rozłożyste palmy, drzewa pomarańczowe i cytrynowe, róże we orchidee i oleandry. W przerwie koncertu pewien dziennikarz z radia Monte Carlo, w odpowiedzi na moje zachwytowe nad pięknym futejszej rośliności, powiedział mi, że jednak dzisiejszego wieczoru „Mazowsze” było najpiękniejszym bukietem kwiatów Monte Carlo.

„Mazowsze” wyjeżdża w uciążliwą 2-dniową podróż do Lille, gdzie w dwóch położonych w pobliżu miasteczkach francuskich da cztery koncerty. Aleksander Rowiński



XI z Kółek publiczne losowanie Rzeszowskiej Gry Liczbowej „Komiczynka” odbędzie się w najbliższą niedzielę, tj. 4 bm. o godzinie 11, na stadionie Stali w Mielcu, w przerwie towarzyskiego spotkania piłkarskiego „Gry” Mielec — Reprezentacja mieleckiej wsi. Początek spotkania piłkarskiego o godz. 10.

Natomiast w piątek 2 bm. w Rzeszowie w gmachu Prez. WRN o godz. 17 odbędzie się kolejne losowanie nagród pocieszenia. W losowaniu wezmą udział kupony, jakie wpłynęły do X rzutu gry. Komitet Rzeszowskiej Gry Liczbowej prosi wszystkich graczy w „Komiczynkę” o wzięcie udziału w losowaniach. (kel)

Mieszkaniec Stalowej Woli przez 15 lat zakuwał swoją żonę w „pas cnoty”

Za pomocą średniowiecznych metod usiłował zabezpieczyć się przed zdradą małżeńską portier jednej z instytucji w Stalowej Woli — 39-letni T. N. Od przeszło 15 lat zakuwał on swoją żonę, z którą miał już troje dzieci, w wyznaczony przez siebie „pas cnoty”, zamykany na plecach klódką, nekany chorobliwą zazdrością, w ostatnich czasach dopuszczał się także barbarzyńskich zabiegów „chirurgicznych” na osobie żony stosując do nich ny-

lonową żyłkę, używaną przez wędkarzy. Jak wykazały oględziny lekarskie — nieszcześliwa kobieta, w tak straszny sposób torturowana przez okrutnego męża (który zresztą utrzymywał ostatnio w swoim domu kochankę), będzie musiała poddać się operacji. W dniu 31 lipca br. zardrobnny mąż został na polecenie prokuratury aresztowany. Dochodzenia w sprawie tego niesłychanego wypadku okrucieństwa prowadzi KM MO w Stalowej Woli.

CIĘKAWOSTKA

POLICJA W ESSEN ARESZTOWAŁA „HITLERA”

DNIA

Uczesany w charakterystyczny „zabek” i z wąsikami a la Hitler — 52-letni kelner Hans Otto Legewie stanął na jednym z najbardziej ruchliwych placów w Essen i zaczął jako „fuehrer” przemawiać do „swego ludu”. Uka-

zanie się „Hitlera” wywołało wielką sensację wśród przechodniów. Aresztowany przez policję Legewie rzeczywiście budzący podobny do Hitlera tłumaczył się, że złożył się

z gośćmi ze swej restauracji, iż będzie przemawiał na najbardziej ruchliwym placu miasta i 99 procent słuchaczy przyjęło jego mowę z entuzjazmem.

Falszywy „fuehrer” został zwolniony, ponieważ uznano, że spokój i porządek publiczny nie uległy poważnemu zakłóceniu.

Młodziociana szajka skradła ponad 50 aut

BONN (PAP). Policja kryminalna w Wedlar (NRF) aresztowała młodociocianą szajkę złodziei kłóra w ostatnich miesiącach dokonała kradzieży ponad 50 aut. Przywódcą szajki był 15-letni uczeń piekarski, który aresztowany na początku br. za kradzież został skazany na 9 miesięcy więzienia. Rodzice złożyli jednak apelację i chłopiec został zwolniony. Najchłodniej po wyjściu z więzienia ukradł wraz z kolegą dalsze 22 auta.

Fragmety przemówienia gen. dyw. J. Zarzyckiego

wygłoszonego na akademii poświęconej 13 rocznicy powstania warszawskiego

Niewiele w historii tej wojny jest przykładów takiego napięcia, odwagi i poświęcenia, takiej zawziętości w walce.

W ogniu i pyłe płonących i walących się domów, uzbrojeni „w wisy na tygrysy”, chłopcy i dziewczęta Warszawy przez 63 dni walczyli o każdy dom, o każdą ulicę, o swoje prawo do wolności. Była to katastrofa narodowa, najtragicznější chyba w naszych dziejach, tak przecież obfitujących w tragedie. Zginęło 200.000 ludzi. Została prawie że starta z powierzchni ziemi stolica, miliony w miasto.

W dymie pożarów przypadły ogromne dobra materialne i bezcenne skarby kultury.

Jakimże dramatycznym pytaniem są nabrzmiałe, niesporne już obecnie fakty, że powstanie w Warszawie nie było przewidywane w żadnym planie, opracowywanym przez Komendę Główną AK i że zostało zainicjowane w ostatnich dniach lipca 1944 roku.

Jeszcze w połowie lipca dowództwo AK wysyłało broń z Warszawy dla polepszenia uzbrojenia jednostek terenowych i wskutek tego w dniu 1 sierpnia na 100 zorganizowanych powstańców, jedynie 4 było jako tako zaopatrzonych w broń.

Dla każdego żołnierza niesporna jest chyba, że tak potrzebna akcja bojowa na bezpośrednim zapleczu frontu, jak powstanie w Warszawie, powinna być uzgodniona z sojuszniczą armią na tym froncie walczącą.

Naród nasz nigdy nie zapomni tej szczerzej ofiary krwi, której ceną jest jednako, niezależnie od tego, z jaką opaską na ramieniu ginał powstańczy żołnierz.

Wszelkie zaś przemilczanie lub niedocentowanie bojowego wysiłku powstańców było niesłuszne i niesprawiedliwe.

Decyzja powstania nie była jednak uzgodniona ani z Armią Radziecką, ani nawet z dowództwem anglosaskim na Zachodzie i stanowiła dla nich pełne zaskoczenie.

Powstanie rozpoczęło w momencie, kiedy wróg hitlerowski był już w sensie strategicznym rozbity i całkowite wypędzenie go z ziem polskich przez Armię Radziecką i walczące przy jej boku Wojsko Polskie było, niezależnie od powstania, kwestią miesięcy.

W imię idei martwej politycznej i przeżytej społecznie, ludzie, którzy nie byli w stanie zrozumieć, co się dzieje w głębinach ich własnego narodu i co się zmienia na świecie, niezdolni do wykrzesania z siebie żadnej nowej, śmiałej myśli, zdecydowali się skoczyć ze skały samobójców.

Tragiczne jest to, że uznali za możliwe pociągnąć za sobą miliony ludzi, dziesiątki tysięcy ludzi, którzy im zawierzali.

Jeżeli historycy dalej badają dzieje powstania i piszą o nim prawdę. Z tego, cośmy przeżyli i co już wiemy, możemy jednak wysnuć dwa bezsporne wnioski.

Po pierwsze — że w karty historii Polski, w tablice walki zbrojnej o wolność przeciwko faszystowskiemu państwu zostało na zawsze bohaterstwo żołnierzy powstania, a szczególnie warszawskiej młodzieży.

W imię idei martwej politycznej i przeżytej społecznie, ludzie, którzy nie byli w stanie zrozumieć, co się dzieje w głębinach ich własnego narodu i co się zmienia na świecie, niezdolni do wykrzesania z siebie żadnej nowej, śmiałej myśli, zdecydowali się skoczyć ze skały samobójców.

Tragiczne jest to, że uznali za możliwe pociągnąć za sobą miliony ludzi, dziesiątki tysięcy ludzi, którzy im zawierzali.

Rada Gospodarczo-Społeczna ONZ postanowiła utworzyć fundusz dla krajów gospodarczo zacofanych

GENEWA (PAP). Korespondent PAP w Genewie red. Welykanowicz donosi: Po 7 latach dyskusji, odsyłania sprawy do rozmaitych komitetów, odkładania decyzji ad calendas graecas — Rada Ekonomiczno - Społeczna ONZ (ECOSOC) uchwaliła 31 lipca br. rezolucję o stworzeniu specjalnego funduszu ONZ dla rozwoju krajów gospodarczo słabo rozwiniętych (SUNFED).

Decyzję ECOSOC podjęta 15 głosami przeciw 3 (USA, W. Brytania i Kanada) komentuje się w kołach ONZ jako wielkie zwycięstwo, jako objaw nowej aktywności tak mało dotychczas czynnej organizacji, jaką jest ECOSOC.

Na podstawie więc wyników głosowania można bez przesady mówić o całkowitej porażce anglosasów. Niechęć anglosasów do stworzenia SUNFED, tj. do udzielenia pomocy krajom gospodarczo słabo rozwiniętym za pośred-

nictwem organów ONZ, jest wyrazem ich polityki uzależnienia tych krajów od siebie. Fakt ten podkreśliła większość delegatów przemawiających za SUNFED.

Polska „galówka” na Festiwalu w Moskwie

(Ciąg dalszy ze str. 1)

Polska „galówka” miała duże powodzenie. Polacy podbili widownię właściwie już pierwszym numerem. Niezwykle barwna, pełna temperamentu i kolorytu stara Warszawa scena taneczna „Bielany naszych pradziadków”, w wykonaniu ze spółu Zw. Zaw. Kolejarzy Warszawa-Wschodnia wywoływała raz po raz spontaniczne owacje.

Zabierając głos w dyskusji przedstawiciel Polski, ambasador Michałowski podkreślił, że w ciągu ostatnich 3 lat na stąpiła „bilateralizacja” pomocy dla krajów gospodarczo słabo rozwiniętych. I tak z 5.200 milionów dolarów wyznaczonych na pomoc dla 92 krajów tylko 9 proc. przyznano na podstawie umów wielostronnych. Geograficzny rozdział tej pomocy — jak stwierdził ambasador Michałowski — określony był względami pozaekonomicznymi. 39 proc. wyznaczonych sum państwa kolonialne przeznaczony na pomoc dla swych kolonii lub terytoriów, w których są zainteresowane gospodarczo.

Delegacja polska — oświadczył mówca — nie sprzeciwiała się zasadom, ani praktyce pomocy bilateralnej, jeżeli nie łączy się ona z warunkami na tury politycznej. Pomoc taka odpowiada jednak raczej do- raźnym potrzebom konsumpcyjnym niż realizacji długofalowych planów rozwoju gospodarczego. Ujemne jej stro-

Spotkania funkcjonariuszy MO ze społeczeństwem

(Ciąg dalszy ze str. 1)

Śercu trójska o sprawną działalność organów MO. W czasie wielu spotkań, dyskusantki domagali się zwiększenia etatów dla milicji. I tak np. w Zagórzu (pow. Sanok) dyskusantki żądały, aby w ich miejscowości ponownie zorganizowany został posterunek MO, który w czasie ostatniej reorganizacji w organach MO został zlikwidowany.

ny polegają na tym, że kierując się zazwyczaj względami pozaekonomicznymi, nie przychylnia się ona do harmonijnego rozwoju gospodarki światowej. Zdaniem delegacji polskiej, obowiązkiem ONZ jest stworzenie SUNFED i tym samym udzielenie najbardziej skutecznej pomocy krajom słabo rozwiniętym pod względem gospodarczym.

Konferencja prasowa Eisenhowera

Plany zakazu broni jądrowej są obecnie nierealne

WASZYNGTON (PAP). Prezydent Eisenhower oświadczył na kolejnej konferencji prasowej, że plany całkowitego zakazu broni jądrowej „są obecnie nierealne, ponieważ nie jest możliwe ustalenie ilości wyprodukowanej już broni tego rodzaju”. Wyraził on nadzieję, że w przyszłości będzie to możliwe i że dojdzie do całkowitego zakazu doświadczeń atomowych „w ramach powszechnego porozumienia”. Jego zdaniem, celu tego nie uda się osiągnąć w najbliższej przyszłości.

Eisenhower podkreślił, że całkowite popiera stanowisko sekretarza stanu Dullesa w kwestii rozbrojenia i zamaczył, że między nim a sekretarzem stanu „nie ma istotnej różnicy zdań w sprawach amerykańskiej polityki rozbrojenia”.
Eisenhower podkreślił, że całkowite popiera stanowisko sekretarza stanu Dullesa w kwestii rozbrojenia i zamaczył, że między nim a sekretarzem stanu „nie ma istotnej różnicy zdań w sprawach amerykańskiej polityki rozbrojenia”.

Minister spraw zagranicznych A. Gromyko oświadczył przy tym między innymi: „Podczas dotychczasowych rozmów delegacji rządowych obu krajów okazało się, że delegacja NRF sztucznie wysuwa na pierwszy plan i stara się uczynić centralnym tematem rokowań problem tak zwanej „repatriacji” Niemców ze Związku Radzieckiego.

Jak wiadomo, już podczas wymiany not między ZSRR i NRF zostało wyjaśnione, że repatriacja obywateli niemieckich z ZSRR została w pełni zakończona. Sposób, w jaki delegacja NRF postawiła na obradach w Moskwie zagadnienie „repatriacji” potwierdza, że NRF nie kieruje się pragnieniem polepszenia stosunków z Związkiem Radzieckim. Ma to niestety zupełnie inne podstawy, których nie trudno się domyślić, jeśli weźmie się pod uwagę, że w październiku tego roku odbędą się wybory do parlamentu.”

Na zakończenie minister Gromyko podkreślił, że rząd radziecki pragnie rzeczywistego polepszenia stosunków z Niemiecką Republiką Federalną. „Po to, aby polepszyć stosunki pomiędzy naszymi krajami — powiedział Gromyko — trzeba przede wszystkim rozwijać handel, a także wymianę naukową - techniczną i kulturalną.

Po „polskiej środzie” — „polski czwartek” na MISM w Moskwie

PODWÓJNE ZWYCIĘSTWO POLAKÓW W OSZCZEPIE

MOSKWA (PAP). Po „polskiej środzie” można śmiało powiedzieć, że mieliśmy z kolei „polski czwartek”. To co pokazali na stadionie im. Lenina nasi oszczepnicy przeszło najsmielsze oczekiwania. Sidło i Kopyto podzielił się dwoma pierwszymi miejscami. Janusz Sidło wygrał doskonałym wynikiem — 80,12 ustanawiając rekord igrzysk. Kopyto zdobył srebrny medal wynikiem 76,70. Brązowym medalistą został powracający do formy radziecki oszczepnik Kuzniecowa. Miał on rezultat niewiele gorszy od Kopyty — 76,46.

OSŁABIONA SZTAFETA 4x100 m PRZEGRZAŁA z ZSRR

Polska sztafeta 4x100 m męczyzna zdobyła srebrny medal. Nasza sztafeta, która biegła w osłabionym składzie (czwartym zawodnikiem był skoczek w dal Grabowski) przegrała z ZSRR. Zespół radziecki uzyskał czas — 40,2, a Polska 40,8. Brązowy medal zdobyła Islandia — 42,9.

GRABOWSKI ZDOBYWA ZŁOTY MEDAL

W czwartek ponownie mieliśmy przyjemność wysłuchać na moskiewskim stadionie im. Lenina Mazurka Dąbrowskiego, który akurat obchodzi 160 rocznicę twego powstania. O uczczenie naszego hymnu w tak piękny sposób postarał się doskonały polski lekkoatleta Grabowski wygrywając skok w dal — 7,46. Drugie miejsce z wynikiem tylko o 3 cm gorzej od Polaka zajął radziecki zawodnik Czen (7,43), a trzecim był Jugosłowianin — Muller — 7,25.

DZIESIĄTKA POLSKICH BOKSERÓW W PÓLFINALACH

W trzecim dniu turnieju bokserkiego Polacy nadal walczą bez porażek. Kowalski w wadze koguciej, po zaciętej walce z Rumunem Mondrianu, wygrał w stosunku 2 do remisu i jest ósmym

Oświadczenie ministra Gromyki w sprawie stosunków z NRF

MOSKWA (PAP). Jak już donosiliśmy, rząd zachodniemiecki odwołał ambasadora Lahra, przewodniczącego delegacji NRF, prowadzącej rokowania w Moskwie w celu odbycia z nim konsultacji.

Przed odlotem do Bonn Lahr złożył wizytę ministrowi spraw zagranicznych ZSRR Gromyko. Byli również obecni przewodniczący radzieckiej delegacji rządowej Siemionow i poseł nadzwyczajny i pełnomocny NRF w ZSRR Haas. Podczas rozmowy poruszano zagadnienia związane z rokowaniami między delegacjami rządowymi obu krajów.

Minister spraw zagranicznych A. Gromyko oświadczył przy tym między innymi:

„Podczas dotychczasowych rozmów delegacji rządowych obu krajów okazało się, że delegacja NRF sztucznie wysuwa na pierwszy plan i stara się uczynić centralnym tematem rokowań problem tak zwanej „repatriacji” Niemców ze Związku Radzieckiego.

Jak wiadomo, już podczas wymiany not między ZSRR i NRF zostało wyjaśnione, że repatriacja obywateli niemieckich z ZSRR została w pełni zakończona. Sposób, w jaki delegacja NRF postawiła na obradach w Moskwie zagadnienie „repatriacji” potwierdza, że NRF nie kieruje się pragnieniem polepszenia stosunków z Związkiem Radzieckim. Ma to niestety zupełnie inne podstawy, których nie trudno się domyślić, jeśli weźmie się pod uwagę, że w październiku tego roku odbędą się wybory do parlamentu.”

Na zakończenie minister Gromyko podkreślił, że rząd radziecki pragnie rzeczywistego polepszenia stosunków z Niemiecką Republiką Federalną. „Po to, aby polepszyć stosunki pomiędzy naszymi krajami — powiedział Gromyko — trzeba przede wszystkim rozwijać handel, a także wymianę naukową - techniczną i kulturalną.

Warszawskie dzieci w powstaniu...

Na zdjęciu: Warszawskie dzieci... nieocenione usługi od dawaty powstańcom w szeregach służby łączności.

Fot. — CAF.



O 60 MILIONÓW ZŁOTYCH MNIJ

(WYWIAD Z DYREKTOREM WOJEWÓDZKIEGO ZARZĄDU PGR DR ZYGMUNTEM SZMAGAŁĄ)

Pytanie: — Mniej więcej przed miesiącem informowaliśmy Czytelników, że od 1 lipca br. 42 państwowe gospodarstwa rolne w naszym województwie przechodzą na własny rozrachunek gospodarczy. Czy te plany zostały zrealizowane?

Odpowiedź: Według naszych zamierzeń na pełny rozrachunek gospodarcy miało przejść 22 PGR i 7 kluczy skupiających 20 gospodarstw. Nie zrealizowaliśmy tych planów w całej rozciągłości. Na pełnym rozrachunku gospodarza od 1 lipca br. 22 PGR i tylko 4 klucze gospodarstw. Pozostałe 3: Szewczenkovo i Trzcielnic w pow. usztyrskim oraz Łupków w pow. sądeckim przeszły na rozrachunek ograniczony, gdyż okazało się przy sporządzaniu planu gospodarczo-finansowego, że są jeszcze za słabe i musiałyby bez przerwy „lechać” na kredytach. Oprócz tego od 1 lipca br. na pełnym rozrachunku gospodarzy 16 warsztatów naprawczych PGR i 17 brygad remontowo-budowlanych.

Wszystkie inne jednostki gospodarze PGR — m. in. ponad 100 gospodarstw znalazły się na ograniczonym rozrachunku. Będą one znać tak samo dokładnie, jak i gospodarstwa na pełnym rozrachunku — swoje wyniki finansowe i gospodarcze, ale pewne czynności szczególnie w dziedzinie finansowej będzie dokonywał za nie zespół.

Pytanie: — Czy po miesiącu można ocenić w jakich stopniu wyniki tego eksperymentu?

Odpowiedź: — Tak, ale jeszcze nie bardzo konkretnie, bo w zasadzie miesiąc to okres zbyt krótki, by na podstawie osiągniętych w tym czasie wyników — ocenić całość do konanych zmian w PGR. Mamy sygnały, że w PGR, które przeszły na pełny rozrachunek gospodarcy dzieje się coraz lepiej, ale obok tego występują też zjawiska niepokojące.

Do dobrych stron trzeba zaliczyć zainteresowanie kierownictw gospodarstw i ich załóg sporządzaniem planów gospodarczo-finansowych na rok 1957/58 oraz gospodarność jaką okazywano przy ich ustalaniu. Miało to swoje odbicie finansowe. Bo podczas gdy np. zespół PGR Charzewice (pow. Tarnobrzeg) planował na 1957 r. 1.400 tys. zł strat, to w planie na 1957/58 straty te ograniczono do 200 tys. zł. Dodam tu, że sam PGR Charzewice będzie miał prawie półmilionowy dochód z warzyw i owoców, ale musi tym dochodem pokryć straty innych gospodarstw z tego zespołu.

Przykładem może być także zespół PGR Widacz (pow. Brzozów) z 3 kluczami gospodarstw i 2 PGR będącymi na pełnym rozrachunku gospodarczym. W zespole tym na 1957 r. było zaplanowane 7,5 mln zł strat. Straty te w planie na rok 1957/58 sprowadzono do niepełnych 4 mln złotych.

Trzeba tu sobie jeszcze wyjaśnić skąd m. in. pochodzi straty planowane przez PGR. Otóż, nasze gospodarstwa swe produkty nadal zbywają po cenach sztywnych, niższych

od cen rynkowych. Np. PZZ płacą PGR za q żyta 192 zł, za q pszenicy 280 zł a mleczarnie za 1 l mleka 2 zł. Ceny te niejednokrotnie nie pokrywają kosztów produkcji i stąd idące w miliony straty PGR.

W życiu codziennym obserwujemy, że gospodarstwa myślały o tym, by te straty możliwie jak najbardziej wyeliminować. W PGR skończył się okres dyrygowania idącego z góry. Od chwili gdy wprowadzono rozrachunek gospodarzy i w związku z tym oddolne planowanie, myśli się o tym co kupić, za ile, czy to będzie potrzebne, rezygnuje się z wielu pobieranych z zewnątrz usług, dba się o wyniki finansowe. Za przykład niech służy wielokrotnie wykonywany zespół PGR w Birczu (pow. Przemysł). Otóż, dotąd ciągniki tego zespołu jadące po rozmaite materiały na przemyśską stację kolejową miały puste przebiegi. Teraz wożą drzewo. W krótkim okresie zespół zarobił na tym prawie 100 tys. zł. To są niewątpliwie plusem rozrachunku gospodarczego wprowadzonego do PGR.

Różnica między tym co było, a tym co jest w PGR jest poważna. Ale obok zmian na lepsze dostrzegamy też symptomatyczny niepokój. Niektóre PGR samodzielność zaczynają wykorzystywać dla ustalania planów wygodnych dla siebie, przewidujących straty większe niż mogą być, by wykazać się potem oszczędnościami. Np. zaniża się wydajność mleka od krów, plany odchowu prosiat, plony z ha itp. W Horyńcu planowano zebrać z ha 6,5 q żyta, choć wiadano, że zbierze się po 3 q. Obok tego zauważono już tendencje do prowadzenia nie bardzo właściwych transakcji przy kupnie materiałów i sprzedaży niektórych produktów.

Były też trudności w opracowaniu planów gospodarczo-finansowych. Ludzie w PGR do tego stopnia przyzwyczaili się do „prowadzenia za rączkę”, że nie mogli sobie dać rady z wypracowaniem własnych koncepcji gospodarzenia.

Pytanie: — Jak WZ PGR stara się temu zaradzić?

Odpowiedź: — Przeprowadzamy w PGR weryfikację kadr. Ludzi słabszy, nieuczliwych, nie nadających się do prowadzenia PGR — eliminujemy. Wielu innych wyeliminujemy samo życie. Kierować dziś PGR, będącym na rozrachunku gospodarczym, nie jest łatwo.

Żeby zapobiec nadużyciom i zdarzającym się nie uzasadnionym niczym pociągnięciom zwiększa się w WZ PGR ilość rewidentów. Będziemy się starać, by raz na kwartał prze prowadzić w każdym gospodarstwie rewizję dokumentalną. Mamy zamiar przeciwdziałać każdemu ujemnemu zjawisku, które będzie przeszkadzać PGR w ulepszaniu gospodarki.

Gdyby jeszcze Rady Robotnicze w PGR stały się bardziej aktywne, wielu trudności i wielu milionów złotych strat udałoby się uniknąć. Kto jak kto, ale robotnicy PGR wiedzą, gdzie szukać zmarnowanych niepotrzebnie złotych.

Pytanie: — A więc można mieć nadzieję, że rozrachunek gospodarcy wpłynie poważnie na zlikwidowanie deficytu rzeszowskich PGR. Czy tak?

Odpowiedź: — Bez względu. Świadczą o tym bodaj przykłady, które wyżej podałem. Sądziłem, że w tym roku uda nam się zlikwidować straty PGR w woj. rzeszowskim o 30 proc. w stosunku do 1956 r.

To dużo, bardzo dużo. Licząc w gotówce wyraża się to w 60 mln zł. O tyle mniej, dzięki rozsądnej gospodarce wyda się na rzeszowskie PGR.

W dalszych latach chcemy zupełnie wyeliminować straty z PGR. Chcemy, by stały się one przedsiębiorstwami rentownymi. Pomoże nam w tym m. in. obok innych czynników nowa umowa zbiorowa od niedawna wprowadzona w PGR.

Stwarza ona poważne bodźce materialne dla załóg PGR. Sądziłem, że odbiła się to na ich stabilności. Ludzie zaczynają wrzeszcze szukać pracy w PGR, a nie uciekać z nich.

Wszystko sprzyja temu, by ulepszać gospodarkę PGR. I te szanse trzeba wykorzystywać.

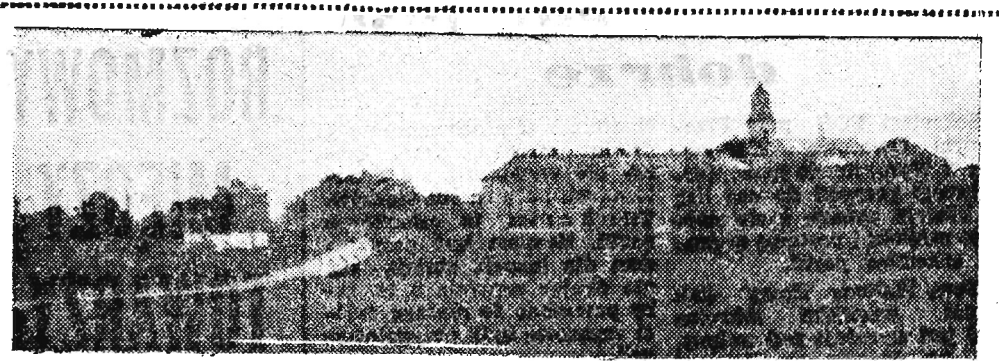
Rozmawiał: A. Socha.

Mord w wyniku sąsiedzkiej bójk

W dniu 29 lipca br. Komenda Powiatowa MO w Przemysłu aresztowała Mateusza PIATKA oraz jego syna Stanisława, zamieszkałych w Żurawicy za dotkliwe pobicie podczas bójk, wynikłej na tle sporów sąsiedzkich, ob. Stanisława Maksyma, mieszkańca tejże wsi. Ob. Maksym odniósł podczas bójk tak ciężkie obrażenia ciałne, że przewiezony do szpitala w Przemysłu wkrótce zmarł.

Dochodzenie prowadzi KP MO.

(jas)



RYMANÓW

— Widok ogólny

Wyższe ceny — uproszczona ocena ziarna

Δ W obowiązkowych dostawach — wyższe ceny nie tylko zbóż, ale i mieszanek zbożowych, i kukurydzy. Δ Jak będzie się przeliczać zamienniki. Δ Tabela oceny ziarna — uproszczona. Δ Zniesione strefy cen zbóż.

Podwyższenie o 100 proc. cen zboża dostarczanego na obowiązkowe dostawy dotyczy nie tylko żyta i pszenicy. Wzrosła również cena jęczmienia browarnianego z 75 zł do 150 zł; jęczmienia i owsa — do 130 zł, mieszanek zbożowych — do 110 zł, kukurydzy niekontraktowanej (jako zamiennik) — do 250 zł.

W związku z podwyższeniem cen zboża dostarczanego na obowiązkowe dostawy powstaje konieczność uregulowania sprawy opłat za zamienniki — rośliny kontraktowane przyjmowane na obowiązkowe dostawy. Ta skomplikowana sprawa rozwiązana zostanie w oparciu o następującą zasadę zapłata za tę ilość zamiennika, która wystarczy na pokrycie 100 kg zboża w obowiązkowych dostawach, zostanie zmniejszona o 120 zł w stosunku do ceny płaconej w kontraktacji. O takim rozwiązaniu sprawy decyduje fakt, że przeciętnie różnica między ceną zboża na wolnym rynku a płaconą przy obowiązkowych dostawach wynosi 120 zł. Ta kwota musi być więc potrącona z sumy, jaką rolnik otrzymałby zgodnie z umową kontraktacyjną.

W tegorocznym skupie zboża zastosowano uproszczenie tabel, na podstawie których wycenia się zboże odbiegające od podstawowej jakości. Tabele obowiązujące w latach ubiegłych były bardzo skomplikowane, wskutek czego rolnik nie mógł się zorientować czy odbiorca sprawiedliwie ocenił dostarczone przez niego ziarno. W nowej tabeli wprowadzono zamiast dotychczasowych trzech — tylko dwa stopnie gęstości dla wszystkich zbóż, z wyjątkiem jęczmienia browarnianego. Z pięciu do trzech zmniejszono również stopnie zanieczyszczeń dla wszystkich zbóż poza jęczmieniem browarnianym, dla którego obowiązują 4 stopnie. Wprowadzono też większą tolerancję w podstawowym — drugim stopniu wilgotności, przesuwając granicę wilgotności z 15,5 proc. do 16 proc.

Uproszczenia te, jak również zniesienie stref cen zbóż w obowiązkowych dostawach czynią cennik zbóż bardziej przejrzysty i zrozumiały dla dostawcy.



LUDZIE I ZWIERZĘTA

Angielski lord Dowding, który jest wielkim obrońcą zwierząt, oświadczył: „Trzeba prowadzić doświadczenia raczej na lekarzach niż na zwierzętach”.

A dlaczego niby nie na niektórych lordach?

WOLNOŚĆ PRASY

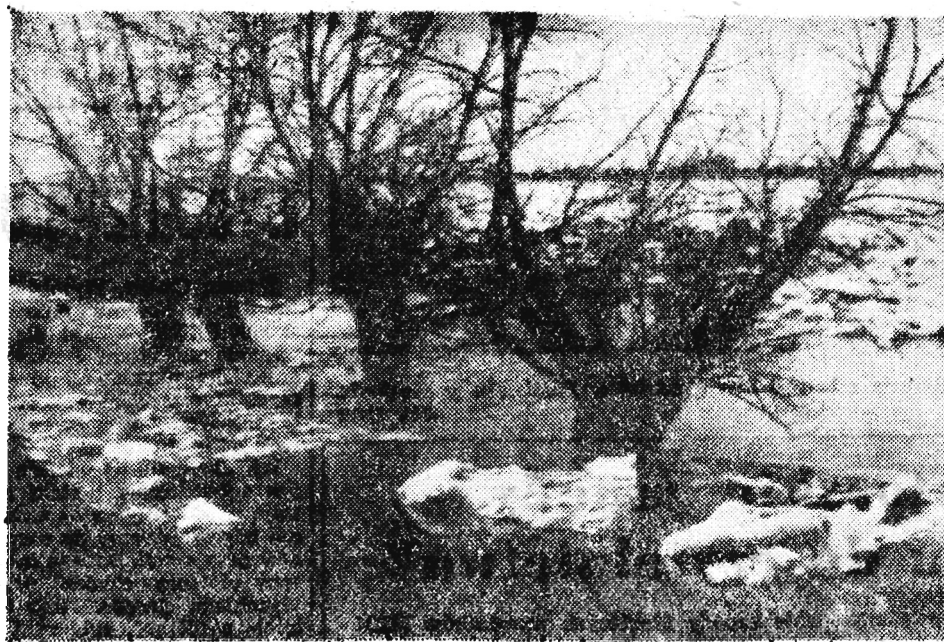
Amerykańskie pismo „Union Leader of New Hampshire” stwierdza: „Jak o tym wszyscy wiedzą, dziennik nasz publikuje wszystkie nadsyłane listy niezależnie od tego czy zgadzamy się, czy też nie z wyrażanymi w nich poglądami. Zasada ta stosowana jest pod warunkiem, że listy te nie zawierają żadnych oszczerstw, sprośności i nie są pisane przez komunistów. Taką jest nasza koncepcja wolności prasy”.

I coż można takiej koncepcji zarzucić? Mat.

SOCEWKI DO OKULARÓW Z PLASTIKU

Jak podaje dziennik „Japan Times”, uczonej japoński Takanashi Imaoka wykonał soczewki do okularów z plastiku. Soczewki te są znacznie lżejsze i tańsze od szklanych i nie tłuka się. Precyzja nowych soczewek jest taka sama jak szklanych. Dotychczas uważano wyprodukowanie soczewki z plastiku za niemożliwe. (w)

Fotoamatorzy i amatorzy plastycy odpowiedzieli na apel „Nowin”



Byłem tu nieraz...

Korzystając z okresu letniego zwróciliśmy się w połowie czerwca br. z apelem do fotoamatorów i amatorów-plastyków, aby nadsyłali do naszej redakcji swoje prace, które zobowiązaliśmy się popularyzować na łamach gazety. Apel nasz nie pozostał bez echa. W ciągu sześciu tygodni otrzymaliśmy około 150 zdjęć i sporo rysunków. Nie wszystkie mogliśmy zamieścić — bądź to z przyczyn technicznych, bądź też z względu na stosunkowo niski poziom

Liczyliśmy się z tym, że w ogłoszonym konkursie nie wzięją udziału wszyscy uzdolnieni amatorzy (plastycy i fotograficy) z terenu całego wojew. rzeszowskiego. Nie mniej — mówiąc prawdę — spodziewaliśmy się większych efektów, nie tyle ilościowych, ile jakościowych. Z tego co reprodukowaliśmy — między innymi wynika, że z amatorską fotografią, jak też z twórczością plastyczną — nie jest u nas najlepiej. Przy okazji stwierdziliśmy, że Towarzy-

Foto — inż. Józef Smuczak

stwo Fotograficzne posiada przy ul. Obrońców Stalingradu w Rzeszowie — tylko sztyld.

Spośród nadesłanych prac na szczególne wyróżnienie zasłużyły — naszym zdaniem — zdjęcia J. Węglowskiego, inż. J. Smuczaka i A. Pelca oraz rysunki H. Kotwicy, A. Srodonia i B. Olszowego.

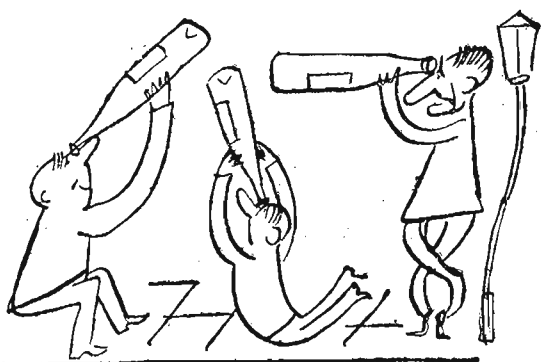
Jeśli chodzi o Jacka Węglowskiego z Rzeszowa (Pobitno) — to posiada on rzeczywiście duże kwalifikacje w dziedzinie fotografii. Jak Czytelnicy pamiętają — zamieściliśmy 3 zdjęcia tego autora: „Moro”, „Lato” i „Stare mury”.

Wśród plastyków-amatorów największą niespodzianką sprawił nam Henryk Kotwica z Tarnobrzega. Jego szkice: „Robotnicy”, „Odpoczynek”, „Stara kobieta”, „Dzieci” (wszystkie reprodukowane w „Nowinach”) — odznaczają się dużą swobodą w rysunku i świadczą o wnikliwej obserwacji życia.

J. Węglowskiemu i H. Kotwicy redakcja prześle wkrótce pamiątkowe nagrody książkowe.

Nasz kontakt z plastykami-amatorami, a zwłaszcza z fotoamatorami nie powinien się na tym skończyć. W przyszłości będziemy nadal wykorzystywać w gazecie udane prace amatorskie, honorując je zgodnie z ustalonymi stawkami. Zależać nam jednak będzie w tym wypadku tylko na zdjęciach i rysunkach, obrazujących aktualne wydarzenia, mające miejsce w woj. rzeszowskim.

Wszystkim, którzy odpowiedzieli na nasz apel — dziękujemy, równocześnie zachęcamy Czytelników do stałej współpracy z gazetą. Fotografujcie i rysujcie to wszystko, co będzie na Waszym terenie godne uwagi, a najbardziej ciekawe prace przysyłajcie do redakcji.



OBSERWATORIUM GASTRONOMICZNE
Rus. — Renat

Wtedy — kiedy jest dobrze

Sekretarz POP przy Przetwórni Owocowo - Warzywniej w Wymysłowie (pow. Tarnobrzeg) przysłał do nas list, w którym opisuje życie swojego zakładu i postawę w pracy członków partii.

Tow. Walenty Tkacz (tak brzmi nazwisko sekretarza) jest wyraźnie zadowolony, że po okresie przejściowej bierności — zrobiono na terenie, gdzie przebywa, poważny krok naprzód. Ma jednak pewne wątpliwości, o których wspomina przy końcu swojej wypowiedzi. Przeczytajmy więc ją całą.

„Był okres — pisze tow. Tkacz — że nasza organizacja partyjna nie miała się czym pochwalić. Zamiast realizować uchwały VIII Plenum KC, czekaliśmy na odgórne instrukcje i tzw. dyrektywy. Na szczęście ten okres nie trwał długo. Dość szybko otrząsnęliśmy się z martwoty.

Doszliśmy do wniosku, że powinna nas interesować przede wszystkim produkcja, o której zaczęliśmy teraz mówić coraz więcej i częściej. Zobowiązaliśmy wszystkich członków partii, żeby wysuwać konkretne propozycje usprawniające produkcję, żeby mówili śmiało i krytycznie o brakach, które można niezwłocznie usunąć.

Zakład nasz przetwarza owoce na kompoty i dżemy. Ponieważ w tym roku mamy trudności z produkcją kompotów (wiśnie są drogie i dlatego deficytowe), co groziło nam niewykonaniem planu, członkowie partii zaproponowali na naradzie, żeby produkować więcej marmolad i dżemów. W ten sposób wykonamy plan i wzrosną równocześnie zarobki robotników. Projekt przyjęto.

Poważne trudności miał nasz zakład z remontami maszyn. Kiedy jakaś maszyna się zepsuła, na jej naprawienie i uruchomienie czekaliśmy przeważnie dwa dni. Pracownicy wydziału mechanicznego nigdy bowiem nie mieli przygotowanych zapasowych części do tych maszyn. A na tym cierpiała produkcja. Co robić? — zastanawialiśmy się na zebraniu partyjnym. Jeden z członków partii powiedział: „Nie wiecie co robić? Dobrze

obsztorcować pracowników wydziału mechanicznego, którzy nie wywiązują się z nałożonych na nich obowiązków. Trzech z nich, to członkowie partii. Zamiast być przykładem dla innych, obijają się, nie dbając zupełnie o to, żeby potrzebne do maszyn części zapasowe były przygotowane”.

Tak zrobiliśmy. Poskutkowało. Dzisiaj, kiedy nastąpi awaria jakiejś maszyny, to nie stoi ona dłużej niż kilkadziesiąt minut.

Pomogła również krytyka skierowana pod adresem kierownika działu zaopatrzenia, który zamiast starać się o surowiec, zawsze narzekał, że są tzw. obiektywne trudności w jego nabyciu. Okazało się, że tzw. obiektywne trudności, to po prostu lipa. Jeżeli kierownik działu zaopatrzenia dobrze pracuje, to i surowiec się znajdzie. Ponadto pomogliśmy kierownikowi w ten sposób, że daliśmy krótką notatkę do radiowęzła w Tarnobrzegu, iż nasz zakład skupuje warzywa i owoce bezpośrednio od chłopów. W tej chwili rolnicy z okolicznych wsi i gromad przywożą surowiec wprost do naszego zakładu. A to jest dobre i potrzebne, bo nie musimy płacić za transport.

O produkcji mówi się u nas niemal na każdym zebraniu organizacyjnej partii. Dyskutować wskazują na źródła złych niedociągnięć, podają skąd się one wzięły i w jaki sposób można je usunąć.

Znacznie poprawiła się w naszej organizacji dyscyplina partyjna. Wszyscy płacą składki partyjne. A i sama atmosfera zebranych uległa radykalnej poprawie. O ile dawniej głos w dyskusji zabierali wyłącznie tzw. żelazni dyskusjanci, to teraz każdy ma coś do powiedzenia.

Z organizacją partyjną liczy się kierownictwo zakładu i załoga, która widzi, że nam wszystkim leży na sercu sprawa produkcji i dobro przedsiębiorstwa. Dlatego często zwracają się do nas z różnymi sprawami i kłopotami. Ostatnio załoga domagała się, żeby ktoś pojechał do powiatu i załatwił sprawę przydziału talonów na zegarki i rowery dla naszego zakładu. Choć te sprawy winny intere-

ROZMOWY MIĘDZY TOWARZYSZAMI

Rubryka ta stanowi wolną trybunę. Każdy może wypowiadać w niej szczerze swoje myśli.

Prosimy Czytelników o przekazywanie nam uwag dotyczących zamieszczanych w tej rubryce publikacji.

sować raczej Radę Zakładową, to jednak wysłaliśmy do Wydziału Handlu tarnobrzęskiej PRN tow. Józefa Gula, który załatwił to, o co załoga prosiła.

Na jednym z zebranych partyjnych członkowie partii wyszli z propozycjami, żeby w zakładzie zorganizować koło ZMS. Mamy bowiem kilkunastu młodych ludzi, którzy chcą pracować w Związku. Trzeba im tylko pomóc. Daliśmy więc zadanie partyjnym młodemu członkowi naszej organizacji — tow. Jajko, który ma przywieźć z Tarnobrzega deklaracje, statut ZMS i zorganizować pierwsze zebranie. Chcemy, aby w przyszłości zadania partyjne mieli wszyscy członkowie POP.

Wydaje mi się — pisze w zakończeniu tow. Tkacz — że jest u nas dobrze. Nie tylko dyskutujemy o problemach IX Plenum, ale staramy się realizować w praktyce linię partii. Wskazania przystosowujemy — tak jak umiemy — do własnych warunków i potrzeb. Przykłady można mnożyć. Czy jednak nie zapomniał ktoś o czymś? Naszą uwagę pochłaniają głównie sprawy gospodarcze. Co jest jeszcze ważne? Chcielibyśmy, aby ktoś z zewnątrz spojrział na naszą pracę”.

Wtedy — kiedy jest źle

Poniżej zamieszczamy fragmenty artykułu, napisanego przez tow. Janusza Żelezika, omawiającego b. istotną sprawę.

„Chodzi mi o tych członków partii — pisze autor — którzy wierzą, którzy obecnie uderzają się w pierś, że kiedyś nie wierzyli. Jednocześnie usprawiedliwiają się, że działali „pod przymusem”, naciskiem itp.

Mamy niestety takich członków partii, którzy dziś wyjęli spod siennika, skrzętnie ukrywane niegdyś książki do nabożeństwa, pobiegli do kościoła ochrzcić dzieci, wypowiedzieć się. Dziś już wolno, mówią, członek partii też może być wierzącym...

Jeden z takich towarzyszy jest pracownikiem państwowym, byłym aktywistą zetem-powskim, absolwentem szkoły partyjnej, mimo to chodził do kościoła. Nawet niektórzy byli pracownicy aparatu partyjnego „odrabiając” po Październiku „zaległości”, chrzcili dzieci i prowadzili je do komunii...

Chodzi mi o to, jak ci członkowie partii potrafia „godzić” ze sobą wiarę w Boga i filozofię marksistowską — jej nęrację. Te dwie zasadniczo różne postawy ideowe, światopoglądowe, nie dadzą się przecieć pogodzić ze sobą.

Konsekwencją polskiego Października, było m. in. zawarcie porozumienia między Rządem a Episkopatem. Wielu wierzących członków partii rozumowało następująco: Jeśli wprowadzono religię do szkoły, to chyba wolno nam wierzyć...

Analizując aktualną sytuację w domach niektórych partyjniaków, nie trudno stwierdzić, że zaszło tu poważne nieporozumienie. Zawarte porozumienie między Rządem a Episkopatem ma na celu zatarcie powstających na tym tle antagonizmów w narodzie, zespolenie go wokół jednej sprawy — budowy socjalizmu, jest zgodne z opinią większości społeczeństwa i polityką partii. Ale nie znaczy to jednocześnie, że partia zrezygnowała z walki o światopogląd laicki, naukowy — w szczególności zaś we własnych szeregach. To jest nierozdzielnie związane z budownictwem socjalizmu w naszym kraju, z ideologią naszej partii.

Rzecz oczywista, że zmieniły się metody przekonywania. Chodzi teraz nie o deklaracyjne, zewnętrzne wyznawanie światopoglądu materialistycznego, ale o przekonanie, że ten światopogląd jest jedynie słuszny. Drogi do tego celu są różne i nie mechaniczne. Najdoskonalszą metodą jest tu szeroka i

śmiała dyskusja, wzajemne przekonywanie się z jednoczesnym poszanowaniem ludzkich przekonań. Ale do tego potrzebna jest znajomość przedmiotu, o którym się chce dyskutować, bogaty arsenał argumentów w ręku wykładawców, prelegentów itp.

Mówiąc krótko: członek partii powinien być wyznawcą światopoglądu materialistycznego. Przy tego rodzaju stwierdzeniu, konieczne jest rozróżnienie: zwykły członek partii i członek pełniący odpowiedzialne funkcje w aparacie partyjnym, gospodarczym czy państwowym. Nie rozsądne i niecelowe byłoby potępienie każdego wierzącego, zwykłego członka partii. Trudno jest wymagać, by każdy robotnik czy chłop, wychowany tradycyjnie w wierze katolickiej, przestał od razu wierzyć, z chwilą wstąpienia do partii. Tu trzeba dużo cierpliwości i rozumnej pracy przekonywającej. Zadaniem partii jest wychowywać takich ludzi. Będzie to oczywiście proces długi i trudny, ale nie wolno nam uciekać przed tymi trudnościami.

Wyobraźmy sobie, że przy jakiejś tam okazji, np. na zebraniu Stowarzyszenia Wolnomyślicieli i Ateistów, włączają się w dyskusję, albo przemawiają na zebraniu Towarzystwa Szkół Świeckich, opowiadając się za zakładaniem takich szkół. Ich wystąpienia są w takiej sytuacji po prostu niepoważne, stawiają oni siebie w sytuacji co najmniej śmiesznej. Ludzie mówią: „On żąda założenia szkoły świeckiej? On nas przekonuje o jej potrzebie? On udowodnia, że światopogląd materialistyczny jest naukowy? — Niech najpierw przekona o tym swoją żonę i siebie... Jeśli on posyła dziecko na naukę religii, sam chodził do kościoła i zajmuje jednocześnie poważne stanowisko, to czy mnie nie wolno?” A więc zwykli członkowie partii, nie całkiem jeszcze przekonani, znajdują dodatkowy argument dla usprawiedliwienia swych religijnych przekonań.

Czy różnice światopoglądowe spajają szeregi partii? Nie! Wprost przeciwnie, rozluźniają dyscyplinę partyjną, wnoszą dezorganizację, różnią członków, obniżają autorytet partii, tym bardziej im wyższe stanowisko we władzach partyjnych zajmuje człowiek wierzący. Z tego w szczególności muszą zdać sobie sprawę aktywiści partyjni, oni też w pierwszym rzędzie winni z tego wyciągnąć właściwe wnioski. W ich wypadku nie powinno być żadnego kompromisu. Wtedy — kiedy jest źle, trzeba o tym wyraźnie mówić”.



Wciąż lepsze, sprawniejsze i nowocześniejsze urządzenia stosuje się przy eksploatacji ropy w przemyśle naftowym.

Na zdjęciu: Nowoczesne urządzenie do pompowania ropy, zainstalowane m. in. na terenie niektórych kopalń Sanockiego Kopalnictwa Naftowego.

Gospodynie będą zadowolone

WYTWORNIA Chemiczna w Krajuwicach (pow. Jasło) przy stała do wytwarzania poszukiwanego przez gospodynie i w budownictwie — linoleum. Do końca br. wytwórnia wypuści na rynek 200 ton linoleum, czyli około 70 tys. m kwadratowych. W miarę zwiększającego się zapotrzebowania na ten produkt wzrastać też będzie jego produkcja — do 1 tys. ton rocznie.

Należy podkreślić, że uruchomienie wspomnianej produkcji pochłonęło tylko około 100 tys. złotych, a co niemiernie ważne, pozwoliło wykorzystać istniejącą w zakładzie infrastrukturę.

(m)

Do WYSOKIEGO URZĘDU PRYZNAJĄCEGO ORDERY

Proszę Ciebie, Wysoki Urzędzie w imieniu strzyżowskiego PZGS — ckaż się tak wspaniałomyślnym i przyznaj order dla naszych „budowniczych” tzn. z WZBW — ZB nr 1, mających tu w Strzyżowie swój oddział.

Ich „zasługi” są wielkie dla nas spółdzielców i stale nam stają przed oczyma — zwłaszcza gdy wejdziesz do magazynów przy stacji. Bo o te magazyny głównie chodzi, proszę Wysokiego Urzędu. Rok bity minie niedługo, jak nam je postawili, a że nie wszystko w nich „kłapowało” według planów, więc my ludzie zgodni, powoławszy w dn. 8. VIII. 56 r. wspólną 11-osobową komisję postanowiliśmy protokolarnie je przejąć z zastrzeżeniem, że te skromne 37 „usterek” i „niedoróbek” jak np.:

— niewykonanie rynien spustowych, tak że w słoneczny dzień smoła kapie z dachu na głowy pracujących przy rampie...

— powstanie szczeliny pomiędzy murem a posadzką, ponieważ ta ostatnia osiadła...

— wykonanie wadliwe obu ramp, którym nadano spadek w stronę magazynu a nie odwrot-

nie, powodując przedostawanie się wody do wewnątrz i powstanie grzyba na ścianach...

— przeciekanie dachu w 17 punktach, wady w instalacji elektrycznej itp... — będzie na prawionych do 10. IX. 56 r.

Protokół podpisano, archiwa wielu instancji zatrzasnęły za nim swe podwoje i skoroszyty. Miał 10. IX. i kilka innych terminów, miał ubiegły rok zaczął się 1957. Poszły monity, wezwania, pisma za pismami, nawet naczelny inżynier WZBW ob. Janów Adam raczył je podpisywać, groząc swym strzyżowskim podwładnym wszelkimi gromami aż do usunięcia ze stanowiska — i nic. Chociaż nie. Bo ruch w in'tare sie był. I to jeszcze jaki... Pannierki kursowały, miały robotę maszynistki, sekretarki, kancelistki, poczta przedewszystkiem konywała plan obrotów — twlić magazynu ze swą zawartością nieplanowo i nie za dobarze na tym wychodziły.

Bo strzyżowscy „budowniczy” to bojowi ludzie. Ich jak widać, byle czym nie zastraszysz. Powiedzą najwyżej: nie mam limitu, nie wybiorę premii i już... Z nimi więc trze-

ba łagodnie. Ich trzeba udobruchać. Bo w czerwcu wrzesieńcie jak im humor przyszedł, to nawet trochę zaczęli poprawiać i przy dachu i przy rampie, ale z powodu pogody widocznie znów sepospnieli i wpaśli w zły nastroj, gdyż przewartali roboty po kilku dniach.

Tak więc Wysoki Urzędzie Przyznający Ordery — Ty jesteś ostatnią nadzieją strzyżowskich spółdzielców. Ty możesz jedynie na długo zadowolić naszych „budowniczych”, a wtedy na pewno wykończą magazyny.

Dlatego proszę Cie, Wysoki Urzędzie, (choć oni zmienili się już z nazwy, bo są teraz WZBT — ZB 1) — odznacz ich.

Daj im Order Zasłużonego Brakoroba i każ wręczyć na rece kierownika robót — ob. Półtoraka. On miał zaszczyt przed rokiem podpisywać historyczne zobowiązanie, n'ech więc teraz powiesi go w jednej z pustych gablot na strzyżowskim rynku. Mieszkańcy z pewnością ustawiają się w kilometry kolejkę, by składać gratulacje. A przez PZGS z inspektorem inwestycji na czele.

FENOMEN



Miss Universum — pld. Ameryka (trzecia z lewej) bierze udział w Festiwalu w Moskwie. Fot. CAF

Likwidatorskie zapędy w stosunku do czytelnictwa

Jak się okazuje — nie wszyscy uważają, że czytelnictwo powinno stale wzrastać. Np. MRN w Mielcu nie docenia potrzeb Państw. Przedsiębiorstwa „Ruch”, do którego zadań należy upowszechnianie prasy i książki. Dowodem tego jest zabranie przedsiębiorstwu wszystkich posiadanych dotychczas na terenie miasta lokali. Pomieszczenie zamienne w baraku nadaje się do użytku po b. kosztownym remoncie, nie pozwala jednak „Ruchowi” wywiązać się w pełni ze swoich zadań. W Mielcu powinien bowiem istnieć chociaż jeden reprezentacyjny sklep wzorcowy z prasą i książkami, znajdujący się w centrum miasta.

Należy sądzić, że PRN ukróci likwidator

skie zapędy niektórych urzędników MRN w stosunku do czytelnictwa. Uwzględniając żądania innych branż i inicjatywy prywatnej — należy wziąć pod uwagę również uzasadnione postulaty „Ruchu”.

Na sklep wzorcowy z prasą i książkami nadaje się w Mielcu jedynie lokal przy ul. Kilińskiego 2, który jest obecnie w posiadaniu „Ruchu”. Ten lokal był adoptowany przez „Ruch” na pomieszczenie sklepowe, co pochłonęło kilkadziesiąt tysięcy złotych. Liczymy na to, że chociaż on nie zostanie „Ruchowi” odebrany. W ten sposób miejscowe władze dadzą wyraz zrozumienia dla potrzeb czytelnictwa i pójdą na rękę społeczeństwu.

Zespół karoliński zaproszony do Kanady

Nocne próby „Mazowsza” i spacery po Monte Carlo

(KORRESPONDENCJA Z MONTE CARLO)

Wprawdzie w dniu wyjazdu „Mazowsza” Festiwal w Aix-les-Bains nie był jeszcze zakończony — miały się tam odbyć jeszcze dwa występy zespołu baletowego Opery Monte Carlo oraz grupy baletowej, na której czele stoi Sergiusz Lifar — to jednak można stwierdzić, że spektakle „Mazowsza” stały się prawdziwą sensacją Festiwalu. Potwierdzeniem tego są entuzjastyczne recenzje nie tylko w prasie miejscowej. Ukazujący się w Lyonie dziennik „Le Dauphine Libere” zamieścił obok

Droga coraz bardziej wila się serpentynami przez Alpy Środkonormorskie. Jechaliśmy słynnym szlakiem Cezara, tylko w odwrotnym kierunku. Są tu jeszcze znakomicie zachowane z czasów rzymskich budowle i mosty, z pięknym w swej prostocie mostem w Awinionie, przerzuconym przez rzekę Rodan.

Do Monte Carlo zespół przy był wieczorem. Mimo późnej pory, tej samej nocy „Mazowsza” odbyło próbę sytuacyjną w teatrze letnim. A potem

Przez ciągle obcowanie ze zwierzętami domowymi, jak i częste stykanie się ze zwierzętami dzikimi, ludność wiejska od pradawnych już czasów obserwowała ich zachowanie się. Prawdopodobnie najbardziej rzucał im się w oczy ogromny niepokój i trwoga zwierząt przed nadciągającą burzą. Zwracając na ten moment uwagę, ludność poszła o krok dalej, przypuszczając, że zwierzęta reagują nie tylko na burzę, ale że „wyczuwają” także inne typy pogody, czyli że na podstawie zachowania się zwierząt można także pogodę przewidywać.

Natychmiast po ostatnim koncercie, na którym zespół zmuszony był bisować wiele numerów, do dyrektora „Mazowsza”, Miry Sygetyńskiej-Zimińskiej, zwróciło się wielu impresariów z interesującymi propozycjami. Między innymi poważne biuro koncertowe „Canadian Concerts Artists” zaproponowało „Mazowszu” w przyszłym roku tournée po Kanadzie. Tymczasem przedłużone zostają występy we Francji. Po dwóch koncertach w Monte Carlo (w środę i czwartek), które odbędą się w teatrze na wolnym powietrzu, tuż nad brzegiem morza, nastąpi wyjazd na występy do Lille. Poza koncertami w Lille (w dniach od 4 do 6 sierpnia) „Mazowsza” wystąpi najprawdopodobniej również w Nancy oraz w jeszcze jednym mieście na północy Francji.

Dzień wtorkowy wypełniła fantastyczna wprost jazda autokarami z Aix-les-Bains do Monte Carlo. Podczas 14-godzinnej podróży „Mazowsza” zatrzymało się na krótko w Awinionie i zwiedziło słynny pałac papieski, należący do najwspanialszych zabytków wczesnego francuskiego gotyku. Na uroczym średniowiecznym rynku, u stóp olbrzymiego masywu pałacu papieskiego spotkaliśmy wozy francuskiego teatru, tak nam dobrze znane z występów w Polsce — wozy z trzema klucami: T. N. P. i wielkim kluczem — symbolem tego teatru. Właśnie w Awinionie odbywa się obecnie słynny na całym świecie Festiwal Theatre National Populaire Jean Vilara. Nie trudno sobie wyobrazić, jakie wrażenie wywołują sztuki wielkich klasyków teatru francuskiego, wykonywane wieczorem przez T.N.P. na olbrzymim starym dziedzińcu pałacowym. Niestety, nie dane nam było tego obejrzeć. Trzeba było jechać szybko dalej, aby zdążyć przed nocą do odległego Monte Carlo.

gdy dżdżownice wychodzą na powierzchnię ziemi, a ryby wyskakują wysoko ponad powierzchnię wody.

Wyjątkowo liczne prognozy pogody stawia się na podstawie obserwacji ptaków i to zarówno ptaków domowych, jak i dzikich. Trwają pogody słoneczna wróży się jeśli skowronki wzbijają się wysoko w powietrze i wesoło śpiewają, a kury udają się bardzo wcześnie na spoczynek nocny. Na pogodę wróble zbierają się całymi stadami na drzewach, koguty zaś zapowiadają słotę wskakując na płoty i piejąc donośnym głosem.

Za najbardziej pewną oznakę słoty ma uchodzić dzierlatka; otóż niepozorny ten ptak ma wtedy latać wysoko w powietrzu i wywodzić bardzo smętne trele. Przed deszczem trznie mają odzywać się często przy drogach, wróble bardzo świergocą rano na drzewach, koguty często pieją rano po wschodzie słońca, a kury i indyki kąpią się zawzięcie w piasku. Przed nadejściem słotnej pogody kury i gołębie mają dość długo żerować i późno udawać się na spoczynek nocny, a kaczki, gęsi i łabędzie uganiać się po wodzie.

Przed nadciągającą burzą muchy są niezwykle uprzykrzone, pszczoły niedostępne i złośliwe, mrówki zaś mają pracować pilniej niż zwykle. Zupełnie inaczej zachowują się owa dy przed nadejściem pogody słonecznej i w czasie jej trwania. Chrząszcze latają koło drzew, pszczoły mają daleko odlatywać od pasieki, świetliki zaś, tzw. robaczki świętojańskie, latają licznie wieczorem i mocno się iskrzą. Na pogodę muchy, komary i baki są mniej dokuczliwe, niż przed deszczem.

Obok światła zwierzęcego, również świat roślinny daje po ważny zespół zjawisk, na których opierają się przewidywania przyszłej pogody. Znałe chyba wszystkim są stokrotki. Otóż jeśli pogoda ulega pogorszeniu, wtedy jej koszyczki, na zwane popularnie kwiatami, a w istocie stanowiące skupienie drobnych właściwych kwiatów, zamykają się, dzięki czemu kwiaty zostają zabezpieczone przed zmoczeniem.

Znany jest także wszystkim powój polny, którego dość duże kielichowate kwiaty wcześniej zamykają się w dzień pogodny. Gdy jednak kwiaty tejsze rośliny są dość długo otwarte po południu, ma to być oznaką rychłego deszczu lub burzy.

W niektórych okolicach posługują się także szczawikiem zajęczym i żółtym: w tym wypadku ludność wiejska orientuje się już nie po kwiatkach, lecz po liściach, że bowiem mają zdolność zamykania się przed nadchodzącym deszczem. Również poziomka, rzeżucha ląkowa i fukksja wydzielają krople cieczy na końcach liści.

chłopcy i dziewczęta długo spacerowali po promenadzie nad brzegiem morza, wywołując powszechne zainteresowanie. Jak się wydaje, olbrzymie plakaty i liczne zdjęcia „Mazowsza” spopularyzowały już tu nasz zespół. Z wielkim niepokojem oczekujemy dzisiejszych występów, gdyż będzie to zaprezentowanie się publiczności niemal z całego świata.

Monte Carlo, 31 lipca 1957 r.

Aleksander Rowiński

PROGNOZYSTYKI POGODY

(dokończenie)

gdy dżdżownice wychodzą na powierzchnię ziemi, a ryby wyskakują wysoko ponad powierzchnię wody.

Wyjątkowo liczne prognozy pogody stawia się na podstawie obserwacji ptaków i to zarówno ptaków domowych, jak i dzikich. Trwają pogody słoneczna wróży się jeśli skowronki wzbijają się wysoko w powietrze i wesoło śpiewają, a kury udają się bardzo wcześnie na spoczynek nocny. Na pogodę wróble zbierają się całymi stadami na drzewach, koguty zaś zapowiadają słotę wskakując na płoty i piejąc donośnym głosem.

Za najbardziej pewną oznakę słoty ma uchodzić dzierlatka; otóż niepozorny ten ptak ma wtedy latać wysoko w powietrzu i wywodzić bardzo smętne trele. Przed deszczem trznie mają odzywać się często przy drogach, wróble bardzo świergocą rano na drzewach, koguty często pieją rano po wschodzie słońca, a kury i indyki kąpią się zawzięcie w piasku. Przed nadejściem słotnej pogody kury i gołębie mają dość długo żerować i późno udawać się na spoczynek nocny, a kaczki, gęsi i łabędzie uganiać się po wodzie.

Przed nadciągającą burzą muchy są niezwykle uprzykrzone, pszczoły niedostępne i złośliwe, mrówki zaś mają pracować pilniej niż zwykle. Zupełnie inaczej zachowują się owa dy przed nadejściem pogody słonecznej i w czasie jej trwania. Chrząszcze latają koło drzew, pszczoły mają daleko odlatywać od pasieki, świetliki zaś, tzw. robaczki świętojańskie, latają licznie wieczorem i mocno się iskrzą. Na pogodę muchy, komary i baki są mniej dokuczliwe, niż przed deszczem.

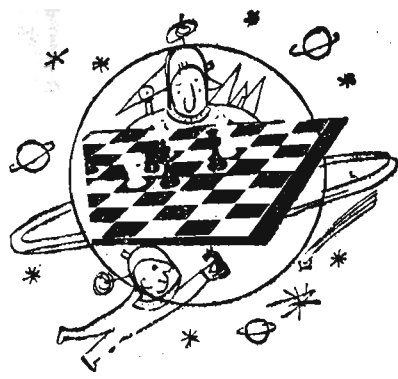
Obok światła zwierzęcego, również świat roślinny daje po ważny zespół zjawisk, na których opierają się przewidywania przyszłej pogody. Znałe chyba wszystkim są stokrotki. Otóż jeśli pogoda ulega pogorszeniu, wtedy jej koszyczki, na zwane popularnie kwiatami, a w istocie stanowiące skupienie drobnych właściwych kwiatów, zamykają się, dzięki czemu kwiaty zostają zabezpieczone przed zmoczeniem.

Znany jest także wszystkim powój polny, którego dość duże kielichowate kwiaty wcześniej zamykają się w dzień pogodny. Gdy jednak kwiaty tejsze rośliny są dość długo otwarte po południu, ma to być oznaką rychłego deszczu lub burzy.

Staraniem Polskiego Towarzystwa Turystyczno - Krajoznawczego ukazana jest Ilustrowana Monografia powiatu krośnieńskiego. Jest to niewątpliwie bardzo cenne wydawnictwo. Świadczy ono, że pęd do badań regionalnych nie maleje, ale stale wzrasta. Dzieło kilku autorów (A. Bala, W. Chajeca, dr A. Lorensa, A. Mazurkiewicza, F. Sulimowskiego, J. Rossa i M. Ziobry) — ma nie tylko historyczne znaczenie, posiada bowiem bardzo praktyczną wartość jako przewodnik po Krośnie i okolicy.

Monografia dzieli się na szereg działów — takich, jak „Czasy i ludzie”, „Środowisko geograficzne”, i inne. Obok artykułów znajdują się w niej liczne zdjęcia, szkice orientacyjne, wykresy, bibliografia. W sumie wydawnictwo daje wszechstronny obraz regionu krośnieńskiego.

Na podkreślenie zasługuje cenna inicjatywa, staranność, z jaką wydano monografię (co należy przypisać J. Krzyżanowskiemu — reaktorowi całości), ale przede wszystkim godne naśladowania jest umiowanie ojczyznej ziemi, bez którego tego rodzaju pozycja nie ujrzałaby światła dziennego.



Nowe pozycje „Wydawnictwa Literackiego” w Krakowie

Ostatnio na półkach księgarskich ukazał się szereg nowych pozycji „Wydawnictwa Literackiego” w Krakowie.

Do najciekawszych pozycji należy praca zbiorowa uczonych krakowskich pod redakcją prof. Jana Dąbrowskiego „Kraków — studia nad rozwojem miasta” wydana w związku z 700-leciem lokacji Krakowa.

Po raz pierwszy po wojnie wznowiono książki Kornela Makuszyńskiego „Pery i wieprze” i „Awantura arabska”, należące do najlepszych utworów tego popularnego pisarza oraz powieść historyczną z XVII wieku Władysława Łozińskiego „Oko proroka”. Zakończona również została edycja „Dzieł wybranych” Wł. Reymonta, zawierająca w 12 tomach najwybitniejsze dzieła pisarza, jak „Chłopi”, „Komediantka”, „Fermenty”, „Ziemia obiecana” i in.

Dział pamiętników powiększony został o zbiór wspomnień znakomitego krytyka Jana Lorentowicza „Spojrzenie wstecz”. Zagadnienia związane z muzyką reprezentowane są przez zbiór artykułów, rozpraw i szkiców Stefana Kisielewskiego „Z muzyką przez lata”.

Dział poezji uwzględnił szczególnie poetów krakowskich, których reprezentują m. in.: Wisława Szymborska tomikiem poezji „Wolanie do Yehi”, Leszek Elek „Świat niestworzony”, Józef Frąsk — „Śpiwony czas” i Stanisław Skoneczny — „Obraz świata”.

Nowe pozycje stanowią: książka Stanisława Lema popularyzująca cybernetykę oraz zbiór opowiadań i felietonów jednego z najciekawszych satyryków młodego pokolenia, Sławomira Mroźka — „Stoń” w opracowaniu graficznym Daniela Mroza.

W najbliższych dniach ukazuje się bogato ilustrowana książka Andrzeja Banacha „Nikifór z Kryniczy” — esej o spóściesnym oryginalnym malarzu ludowym.

Zarządzenie ministra finansów w sprawie przejmowania zakładów mleczarskich przez spółdzielczość mleczarską

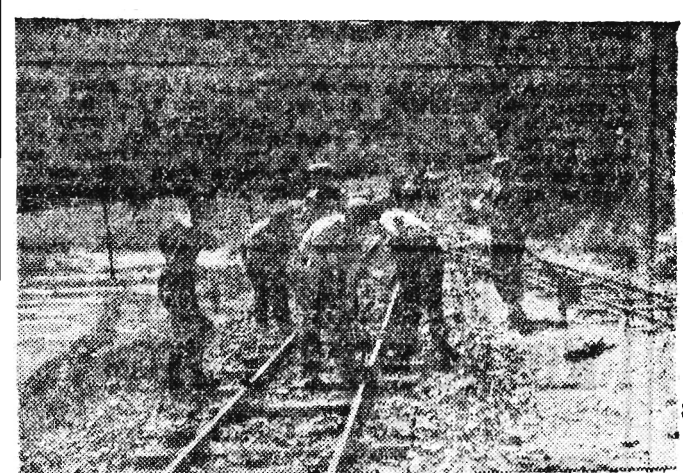
WARSZAWA (PAP). Z dniem 31 lipca br. weszło w życie zarządzenie ministra finansów w sprawie przekazywania na własność lub w dzierżawę państwowych przedsiębiorstw zakładów mleczarskich — spółdzielniom mleczarskim. Przejęcie tych przedsiębiorstw odbywać się będzie według następujących zasad:

Wszystkie zakłady mleczarskie, które stanowiły do roku 1930, to znaczy do chwili przejęcia ich przez państwo, własność spółdzielczości, zostaną jej zwrócone nieodpłatnie na własność, natomiast inwestycje poczynione w tych zakładach przez państwo zostaną przekazane spółdzielczości w nieodpłatne użytkowanie, przy czym państwo zastrzega sobie prawo do ewentualnego zwrotu wnie-

sionego majątku lub jego równoważności. Zakłady mleczarskie, które zostały wybudowane przez państwo będą przekazywane spółdzielczości w dzierżawę lub na zasadach wykupu.

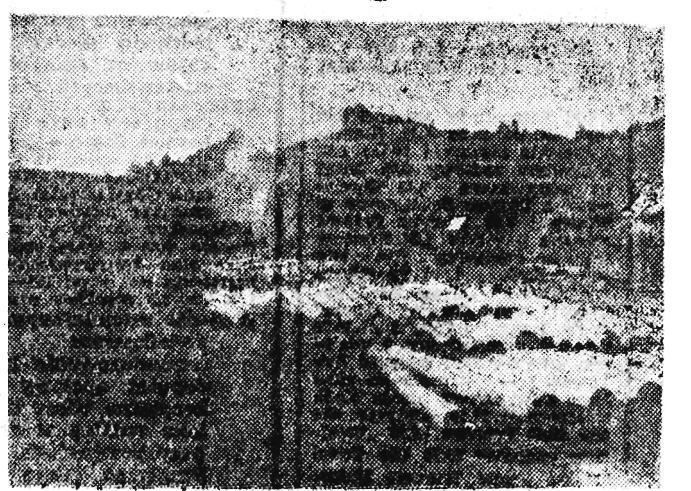
Komisje dokonujące przekazywania zakładów i przedsiębiorstw mleczarskich, złożone z przedstawicieli jednostek przemysłu mleczarskiego i rad nadzorczych spółdzielni mleczarskich, przeprowadzą inventaryzację, obejmującą cały majątek przejmowanych jednostek. Inventaryzacja ta stanowić będzie podstawę do rozliczeń przy przekazywaniu zakładów.

Przejęcie zakładów przez spółdzielczość może się odbyć tylko w końcu miesiąca lub w końcu kwartału.



ODPRYSKI Załubiny z drzewem

Mieszkaniec miejscowości Dewas, leżącej w stanie Madhya Pradesh w Indiach, Sidannath, poślubił ostatnio... drzewo zwane „khejari”. Ślub odbył się z wielką pompą i miejscowi duchowni celebrowali go zgodnie z utartym rytuałem. Po czym drzewo zostało ścięte i Sidannath został wdowcem. Cała ta historia tłumaczy się tym, że zgodnie z miejscowymi zwyczajami tylko wdowiec może żyć z kobietą bez związku małżeńskiego. Procedura zastosowana w tym celu przez Sidannath jest powszechnym i legalnym wykretem, do którego uciekają się mieszkańcy Dewas.



Zagospodarowanie Bieszczad a szczególnie budowa dróg i kolejek wąskotorowych pozwoli na wykorzystanie bogactw naturalnych tego rejonu.

Na zdjęciu 1: Budowa torów kolejki wąskotorowej koło Duszatynia na trasie Rzepedź — Łupków.

Na zdjęciu 2: Skład kłociw na stacji kolejki wąskotorowej — Duszatynie. Dzięki uruchomieniu tej linii będzie można dostarczyć drzewo potrzebne naszemu przemysłowi.

CAF — fot. Olszewski



MIĘDZYNARODOWY ROK GEOFIZYCZNY — Co na Marsie też grają w szachy?



Piątek 2 sierpnia 1957 r. Rzeszów

Dyżur nocny: Apteka Społeczna nr 6, ul. Gronwaldzka 2. Dyżur stacyjny: Apteka Społeczna nr 4, ul. Dąbrowskiego 56. Pożostwo Ratunkowe: tel. 08, ul. Obrońców Stalingradu 29. Pogotowie MO: tel. 07. Straż Pożarna: tel. 08, ul. Młocznicza 19. Postój taksówek: tel. 11-50. Informator kolejowy: tel. 18-33

TEATR

PAŃSTWOWY TEATR ZIEMI RZESZOWSKIEJ - nieczynny

KINA

ZORZA (ul. 3 Maja) - Odrodzeni godz. 18 i 20. SWIT (ul. Langiewicza) - Rekrut Bum - godz. 18 i 20. APOLLO (ul. W. Hibnera) - Krwawa droga - godz. 17 i 19. PRZODOWNIK (ul. Pastrowskiego) - Lady Hamilton godz. 17 i 19, 20. WDK (ul. Okrzei 7) - nieczynne. MEWA (ul. Dąbrowskiego) - Diabeł wcielony - godz. 18 i 20. GŁOŚCÓW - Związki - Kanał. TYCZYN - Skarb - My dwoje

BIBLIOTEKI

WOJEWÓDZKA I MIEJSKA BIBLIOTEKA PUBLICZNA W RZESZOWIE, ul. Tkaczowa. Wypożyczalnia dla dorosłych czynna od godz. 10-19. WOJEWÓDZKA PEDAGOGICZNA BIBLIOTEKA dla nauczycieli i osób przygotowujących się do zawodu nauczycielskiego, ul. Szopena czynna od godz. 8-20

MUZA

MUZEUW OKRĘGOWE W RZESZOWIE - nieczynne

RADIO

Program I na fal 1322 m. Program dnia: 8.15 11.50. Wiadomości: 5.00 6.00 7.00 8.00 12.04 15.00 19.00 21.00 23.00. Od 5.00-8.15 transmisja pr. II. 8.20 Muzyka rozrywkowa 8.35 Muzyka i aktualności 9.00-11.50. Przerwa 12.10 Audycja dla wsi 12.30 „Sprzedawca piorunochronów” - opow. J. Bazarzewskiego 13.00 Radziecka muzyka ludowa 13.25 Fala 56 13.40 Muzyka rozrywkowa 14.00 Koncert studentów PWSM we Wrocławiu 14.20 Koncert ork. rozg. wrocławskiej PR. 15.06 Korespondencja z krajów demokracji ludowej 15.20 Koncert solistów 15.30 Z życia Związku Radzieckiego 16.30 Melodie rozrywkowe 18.20 „Analogie dźwiękowe i biskie” - pogr. 18.30 Melodie taneczne 19.30 Odtworzenie koncertu symf. z „Praskiej Wiosny” 1957 r. 21.30 Sprawozdanie z Festiwalowych Igrzysk Sportowych w Moskwie 22.00 „Ze świata jazzu” 22.30 „Czerwone róże” - rep. nieliteracki Br. Wiernika i Mariana Bekajły.

Program II na fal 367 m. Program dnia: 6.55 15.05. Wiadomości: 5.00 6.00 7.00 8.00 8.30 12.04 16.00 18.30 20.00 23.50. 5.10 Rozmaitości rolnicze 5.30 Muzyka poranna 5.50 Gimnastyka 6.10 Marsze i tańce 6.25 Kalendarz radiowy 6.30 Muzyka rozrywkowa 7.10 Wiadomości z Igrzysk Sportowych w Moskwie 7.15 Muzyka ludowa różnych narodów 8.36 Koncert solistów chińskich 9.40 Dla przedszkol i dziecińców wjasklich p. „Nasze letnie zabawy” 10.00 „Zielony album” opow. Ireny Paradowskiej 10.20 Koncert symfoniczny z udziałem solistów 11.27 Ryszard Bukowski - Kantata do słów Jana Kasprzowskiego „Moja pleść wieszczona” 12.10 Audycja dla wsi 12.20 Przerwa 13.10 „Swojskie melodie” 13.30 Dla dzieci - odc. pow. Kornela Makuszyńskiego „Przyjaciel wesołego diabła” 16.05 Pieśni kompozytorów francuskich 16.20 Gra zespołu instrumentalnego Gorkiewicza i Skowrońskiego 17.40 Na warszawskiej fal 18.00 „Rytm i piosenka” 18.35 Koncert zyczeń 19.30 „Mówi Festiwal” 20.23 Kronika sportowa.

Trochę „placach zabaw” i piaskownicach

Gdy sobie przypomnimy z jakim wielkim zapalem organizowano w ubiegłym roku tzw. „plac zabaw” dla dzieci, których było kilka na terenie miasta, aż przykro się robi, co z nich do dziś pozostało. Np. skwer naprzeciw szpitala wojewódzkiego. W zeszłym roku, by tu aż dwie małe piaskownice, huśtawki dla starszych i mniejszych dzieci, a dziś... Z piaskownic nie zostało ani śladu, po huśtawkach zostały tylko druty.

Zachodzi więc pytanie, po co w zeszłym roku wydano tyle pieniędzy na instalowanie huśtawek, piaskownic, itd? Pozostał tylko ogródek Jordanowski w parku miejskim, którego piaskownica, a raczej znajdujący się w niej piasek pozostawia wiele do życzenia. Jeśli już o tym mowa, to warto wspomnieć, że pomimo kilkakrotnej interwencji w tej sprawie wszystkie piaskownice mieszczące się na podwórkach i dziedzińcach przy blokach przedstawiają obraz nędzy i rozpacz. (Blok przy ul. Chodkiewicza i Siaszica).

Tradycyjnie, bo od lat nie zmienia się tu piasek ani nie przywozi nowego. Gdzie więc i w czym mają bawić się dzieci przez całe lato? Owszem w niedzielę ma rzeszowska działka moc atrakcji i rozrywek w wesołym miasteczku nad Wisłokiem, ale zostają jeszcze długie dni tygodnia.

Jest w Krakowie nad Wisłą taki dziecięcy plac zabaw, ale wierzcie mi, aż się dusza raduje gdy nań spojrzeć. Primo: plac jest ogrodzony siatką pomalowaną na zielono, a w środku czystość, estetyczność, miło. Huśtawki niezdemontowane, wszystko porządnie utrzymane, w komplecie.

Doprawdy warto zobaczyć i porównać, tylko że przy tym porównaniu Rzeszów wypadłby bardzo słabo. A więc milusińscy czekają.

Sierpień w kinach rzeszowskich...



...zapowiada się bardzo interesująco. Już od 1 b.m. na ekran kina „Zorza” wszedł świetny film francuski zatytułowany „Odrodzenie”. Wystarczy nadmienić, że w rolach głównych występują Michele Morgan i Gerard Philippe (patrz zdjęcie). Ponadto produkcję francuską reprezentują filmy: „Czarna tecka” i „Wszyscy jesteście mordercami” według scenariusza Andre Cayatte. W tym samym miesiącu będziemy mogli obejrzeć dwa filmy produkcji francuskiej „Damski krakwiec” i „Pięćoraczki” w których główną rolę od

„Dobra hra polskich futbolistów”

Zaledwie przed kilkoma tygodniami przewodniczący WKFF Rzeszów Leonard Grześkowiak nawiązał kontakt z przewodniczącym KVCSTU (odpowiednik WKFF w CSR) z Koszyc, Tiborem Lieskovskym. Owocem dwóch spotkań delegacji władz sportowych Koszyc i Rzeszowa było ustalenie i zatwierdzenie ramowego planu wymiany ekip sportowych w br. Ustalono również plan spotkań międzynarodowych między Rzeszowem a Koszycami w 1957 r.

Pierwszym etapem realizacji tych kontaktów sportowych był właśnie wyjazd do CSR drużyny piłkarskiej Stali Rzeszów. Stalowcy rozegrali w okręgu koszyckim 2 spotkania. Pierwsze w Spisskiej Nowej Wsi, w której to miejscowości odbywały się tradycyjne „Spisskie Targi”, szeroko reklamowane w całej CSR, drugie spotkanie w niewielkiej miejscowości zwaną Krompachy w Spisskiej Nowej Wsi przeciwko Stali. Byli piłkarze II-ligowej „Lokomotiv”, znajdującej się na VIII miejscu w tabeli. W Krompachach najlepszą piłkarze „Pokroku” dwóch połączonych właśnie zespołów ligi okręgowej - „Banika” i „Spartaka”.

O pierwszym meczu informowaliśmy już w poniedziałkowym numerze „Nowin Sportowych”, postaram się w skrócie omówić z kolei mecz w Krompachach. Do spotkania tego stalowcy wystąpili bez niedysponowanych w tym dniu Piłarskiego, Wiśniewskiego i Zielińskiego, którzy w tym miejscu zajęli Krzyszczyk, Kościółek i Makola.

Podobają się jeszcze efektowne sztuczki Poświata i od 60 minut gry do końca spotkania widzowie dopinguje już tylko, będący od tej chwili w ciągłym ataku piłkarze Krompachów. Po prostu gospodarze widząc mało skuteczną grę Stali w II połowie naberają pewności siebie i przystępują do generalnego, żywiołowego szturmu.

I teraz dopiero uwidaczniają się jaskrawo słabe strony ofensory Stali. Bardzo słabo gra Kuźma. Jurkiewicz nie potrafi zdecydowanie wkroczyć w akcję i oszobadzającym wykopem oddalić niebezpieczeństwo spod własnej bramki. Nie zadawała również Makola, a chwilami nawet Skiba R. Jedynie Janiak daje z siebie wszystko, na co go stać. W wyniku słabej gry obrony Słowacy zdobyli 2 bramki, przy czym za pierwszą bramkę winę ponosi również Skiba M., który po kornierze pozwolił sobie wybić piłkę z rąk.

W sumie, ocenając obydwie spotkania, stalowcy zaprezentowali w CSR dobry poziom. W zadowalający sposób wywiązał się ze swego pierwszego poselstwa do okręgu koszyckiego. Lecz jakkolwiek słowacka prasa tytułuje sprawozdania z meczu Stali „Dobra hra polskich futbolistów” - musimy sobie powiedzieć szczerze: Stalowcy stać było na coś więcej i słowa krytyki należą się im za... niedopuszczalne lekceważenie przeciwnika (zwłaszcza w spotkaniach międzynarodowych) przez co swej przewagi nie uwiidocznili jeszcze bardziej wyraźnie cyfrowo.

J. Woźniak



CO DZIŚ NA OBIAD? ZUPA ziemniaczana. PIEROŻKI z serem i śmietaną. BUDYŃ cytrynowy.

NOWINY RZESZOWSKIE

wydaje RSW „Prasa”. Redaguje Kolegium. Adres redakcji: Rzeszów, ul. Zeromskiego, budynek Komitetu Wojewódzkiego PZPR (III piętro). Telefon: Centrala 11-43, naczelny redaktor 18-75, zastępca redaktora naczelnego 18-06, sekretarz redakcji, wewn. 17, dział partyjny, wewn. 87, dział ekonomiczno-rolny, wewn. 80, dział kulturalny, wewn. 98, dział miejski wewn. 83, dział sportowy i dział informacji 13-98, dział terenowy wewnętrzny 15, dział łączności z czytelnikami wewn. 81. Redakcja nocna 10-17 (18-30). Delegatura RSW „Prasa” tel. 18-56, finansowy wewn. 78, wydawniczy wewn. 77, adm. strażak wewn. 32. Oddział redakcji: Przemysł, Waryńskiego 15 tel. 27-00, Krosno, ul. Słowackiego 6 (II piętro, pokój 22, tel. 498, Mielec, plac Dzierżyńskiego (KP PZPR) tel. 287, 104, 39, Stalowa Wola, ul. 1 Maja 24 - tel. 261. Cena prenumeraty pocztowej miesięczna 10 zł, kwartalna 30 zł, półroczna 60 zł, roczna - 120 zł. Druk. Rzesz. Zakł. Graficzne S-12

Pracownicy poszukiwani

ROBOTNIKÓW NIEWYKWALIFIKOWANYCH na budowę Dychów, pow. Krosno Odrzańskie zatrudni Warszawskie Zjednoczenie Wodno-Inżynierskie. Zwrot kosztów przejazdu, dodatek za rozłąkę, przejazd raz w miesiącu do stałego miejsca zamieszkania. Hotel i stołówka na miejscu. Zgłoszenia przyjmują w Referatach Zatrudnienia Prezydium Powiatowych Rad Narodowych w Rzeszowie, Brzozowie, Krośnie, Jaśle, Debicy i Mielcu, które wydają bezpłatne bilety przejazdowe. K-910/3

WYKWALIFIKOWANYCH KUCHARZY, KELNERÓW, MAGAZYNIERÓW oraz KIEROWNIKÓW ZAKŁADÓW zatrudnia natychmiast Stalowoskie Zakłady Gastronomiczne w Stalowej Woli. Wymagane kwalifikacje oraz długoletnia praktyka w wymienionych zawodach. Warunki pracy do uzgodnienia w Dziale Kadr - Stalowa Wola, ul. W. Wasilewskiej (budynek PKS). Mieszkania nie gwarantujemy. K-912/3

TECHNIKA ELEKTRYKA lub ELEKTRYKA z długoletnią praktyką o specjalności urządzenia elektryczne w przemyśle lub maszyn elektryczne do prac związanych z dokumentacją i wyposażeniem zamiennym, i NAWIĄZCA siłników elektrycznych oraz elektryków o specjalnościach: maszyn elektryczne, urządzenia przemysłowe zatrudni od zaraz Łańcuchka Fabryka Śrub w Łańcuchcu. Wymagane są uprawnienia do wykonywania zawodu elektryka. K-925/3

DYREKCJA OKRĘGOWA KOLEI PAŃSTWOWYCH we Wrocławiu ZATRUDNI NATYCHMIAST

robotników niewykwalifikowanych, ślusarzy (na stanowiska pomocnika maszynisty), kierowców samochodu, pomocników elekromotera oraz kandydatów na stanowiska: konduktorów, zwrotniczych, nastawniczych i manewrowych. UBIEGAJĄCYCH SIĘ O „RACĘ PRZYJMUJĄ: ODDZIAŁY PRZEWOZÓW: Wrocław, Kłodzko, Wałbrzych, Legnica, Zagań - kandydatów na stanowiska konduktorów, nastawniczych, zwrotniczych i manewrowych. ODDZIAŁY TRAKCJI: Wrocław, Brochów, Kłodzko, Jelenia Góra, Legnica, Zagań - ślusarzy i kandydatów na stanowiska pomocnika-maszynisty. Wstępujący do pracy na PKP. otrzymują wynagrodzenie miesięczne w/g obecnie obowiązujących zasad płaconych na PKP. Przepiętne wynagrodzenie na stanowiska objęte werunkiem kształtują się - od 800-1.100 zł w okresie szkolenia, do 1.600 zł i więcej po przejściu przeszkolenia na niektórych stanowiskach. Ponadto zatrudnionym na PKP przysługują następujące świadczenia: umundurowanie (wartość roczna) 1.173 zł deputat opały 950 zł bezpłatne bilety (12 dla pracownika + 3 dla członków rodziny w skali rocznej) oraz zniżka 80 proc. przy przejazdach koleją. Bezpłatna kolejowa opieka lekarska. Po trzech latach pracy pracownicy otrzymują specjalne wynagrodzenie w postaci dodatku za wysługę lat od 5 do 10 proc. wartości rocznego uposażenia zasadniczego. Kandydaci, którzy wyrażą chęć do pracy w D. O. K. P. - Wrocław winni zgłosić się w Oddziale Przewozów w Rzeszowie (na dworcu kolejowym oraz na stacji - Przemysł) gdzie otrzymają szczegółowe informacje w zakresie warunków pracy na PKP, poddani będą badaniom lekarskim oraz otrzymają bilety bezpłatne na przejazd do miejsca pracy. Kwatery zapewnione. Ponadto kandydaci otrzymują na żądanie w pierwszym dniu zgłoszenia się do pracy zaliczkę w wysokości przeciętnego tygodniowego zarobku, ubranie ochronne oraz diety za przejazd od miejsca zamieszkania do miejsca pracy. K-886/4

KIEROWCĘ SAMOCHODOWEGO oraz TRAKTORZYSTĘ zatrudni Grupa Remontowo-Budowlana w Horylcu, pow. Lubaczów. Wynagrodzenie w/g Umowy Zbiorowej Prac. w Budownictwie + deputat zbożowy. Mieszkanie zapewnione. K-924/1

MURARZY-TYNKARZY, LASTRIKARZY, PARKIECIARZY, MALARZY, FLIZIARZY, oraz ROBOTNIKÓW NIEWYKWALIFIKOWANYCH zatrudni natychmiast Zjednoczenie Budownictwa Miejskiego Jaworznicko-Oświęcimskiego w Krakowie. Rzemieślnikom, którzy podejmą pracę w sierpniu zapewnią się ciągłość pracy w okresie zimowym 1957/58. Dotyczy to w pierwszym rzędzie rzemieślników zatrudnionych uprzednio w naszym przedsiębiorstwie. Zapewniamy się kwatery w hotelach, korzystanie z bufetów i stołówek. Zarobki w/g stawek akordowych lub w/g umowy o dzieło z całą grupą. Zapewniamy się pracę na terenie woj. krakowskiego np. Jaworzno, Chrzanów, Okusz, Jawiszowice. Zgłoszenia codziennie do godz. 15 w Dziale Zatrudnienia Zjednoczenia Budownictwa Miejskiego Jaworznicko-Oświęcimskiego w Krakowie, ul. Głowackiego 4. K-929/3

OGłoszenia drobne Sprzedaż GALANTERIE kupcom poleca Wytwórnia - Kraków, Racławicka 8 tel. 357-12. K-892/10

SPRZEDAM zaraz domek drewniany 4-izbowy z ogródkiem (40 tys.) po kupnie wolny. Pośrednicę wykluczenie. Przemysł, Krzemieniec 18. Pg-329/1

OKAZYJNIE sprzedam samochód osobowy „Adler Triumph” stan dobry oraz motocykl „Jap” 500 - dobry. Nalepa Bolesław - Mielca 26 stacja kolejowa Jedlicze, pow. Krosno. Pg-330/1

KIOSK murowany o wym. 3x3 m, na przedmieściu zeszowa, pilnie sprzedam. Wiadomość: „Foto-Ewa” Gałęzowskiego 13. G-551/1

Różne KONCESJONOWANY Zakład Dezynfekcyjny M. Chmiela - Punkt Usługowy na województwo rzeszowskie, Rzeszów, ul. H. Sawickiej 7 (obok stacji kolejowej) skutecznie i po cenach przystępnych tepl. owady i szkodniki jak: muchy, mole itp. w mieszkaniach, pomieszczeniach gospodarczych i sadach. G-550/1

Pożarnicza Spółdzielnia Pracy „KRAKUS” w Krakowie ZAWIADAMIA, że

niziej wymienione PUNKTY USŁUGOWE SPÓŁDZIELNI dla napraw i konserwacji sprzętu pożarowego, wykonują także remonty oraz budowę instalacji ogromowych z materiałów własnych, względnie powierzonych w/g obowiązujących cenników.

PUNKT USŁUGOWY - Krosno n/Wisłokiem, Rynek 1 PUNKT USŁUGOWY - Jarostaw, ul. Świerczewskiego 54.

Zamówienia prosimy kierować do tych punktów, względnie do Biura Zarządu Spółdzielni w Krakowie. POŻARNICZA SPÓŁDZIELNIA PRACY „KRAKUS” KRAKÓW, ul. Sebastiana 1, tel. 502-30. K-921/2

UWAGA, POSIADACZE WYGRANYCH LOSÓW 5-tej LOTERII KSIĄŻKOWEJ „DOMU KSIĄŻEK” P. P. „D O M K S I A Ż K I” zawiadamia, że

ostateczny termin realizacji wygranych losów, tak samo zwykłych książkowych jak i premiowych, upływa z DNIEM 15 SIERPNIA 1957 roku. Po tym terminie księgarnie „Domu Książki” nie będą przyjmować do realizacji losów 5-tej loterii książkowej i żadne reklamacje uwzględniane nie będą. Tabele wygranych są do obejrzenia w każdej księgarni „Domu Książki”. K-923/1